Nr. 221 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, niedziela 13 sierpnia 1933 Rok 123

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:	Telefony:	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:	CENA NUMERU	Ceny ogłoszeń:
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5·— z dostawą do domu . . . . . . zł. 5·30 na prowincji: z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5·30 za granicą . . . . zł. 8·—	REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 14-27.	LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	20 gr.	Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, raski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagranicz. o 50 prc. drożej

POLSKA NA JAMBOREE.

Szczególne złożyły się na to powody, że, mimo ciężkiej dzisiaj sytuacji finansowej, zdobyto się w Polsce na duży wysiłek i na odbywające się w Gödöllö pod Budapesztem Jamboree zorganizowano wyprawę w sile 1500 harcerzy i harcerek. Jest to tem większy sprawdzian dużej energji organizacyjnej, jeźli się weźmie pod uwagę, że wyprawa ta opierała się w zasadzie na samowystarczalności.

Lecz szło w tym wypadku o szereg momentów pierwszorzędnego znaczenia. Więc przedewszystkiem na tej wielkiej demonstracji międzynarodowego braterstwa należymy do najliczniej reprezentowanych narodów. Na terenie zlotu krążą specjalnie wydawane pisma harcerskie w najbardziej rozpowszechnionych językach świata — francuskim, angielskim i — właśnie ze względu na tak liczną reprezentację — polskim. Jest to szczegół bardzo ważny, bo przecież język polski został w ten sposób tu oficjalnie zaliczony do najbardziej rozpowszechnionych języków europejskich, co na terenie zlotu **postawiło Polskę w jednym rzędzie z najpotężniejszemi mocarstwami.** Tę okoliczność możemy podkreślić ze specjalną satysfakcją.

Tegoroczne Jamboree nie ma za zadanie, tak jak ostatnie w Anglji w r. 1929, walki o zdobycie rekordów w dziedzinie techniki harcerskiej i sportu. Stwierdzono mianowicie, iż wszelkie ówczesne zawody miały charakter zaciętego współzawodnictwa, niejednokrotnie mającego podkład wybitnie nacjonalistyczny. Ponieważ harcerstwo jest organizacją przesiąknięta nawskróś humanitarną ideą braterstwa nietylko jednostek, ale także krajów i narodów i dąży właśnie do niwelowania wszelkich tego rodzaju antagonizmów, unikano tym razem wszystkiego, co mogłoby wywołać jakiekolwiek tarcia. Tegoroczne Jamboree miało wykazać dorobek organizacyjny skautingu w ostatniem czterechleciu, a przedewszystkiem przyczynić się do zbratania młodzieży skautowej całego świata. Zamiast współzawodnictwa wysunięto **moment współpracy i współdziałania.** Polska, przodując zawsze i stale tej właśnie idei, zamanifestowała swym licznym zjazdem, że i tym razem garnie się do takiej właśnie pracy.

Największą atrakcją Jamboree były występy regionalne poszczególnych krajów. I tu znowu spełniliśmy ważne z naszego punktu widzenia zadanie. Wyprawa polska przygotowała kilka efektownych pokazów. Wśród nich jeden, który musiał wywrzeć na wszystkich nadzwyczajne wrażenie. Oto harcerze polscy wystawili na olbrzymiej arenie żywą mapę Polski w strojach narodowych. Granice Pomorza obstawili harcerze pomorscy w ubiorach kaszubskich, rybackich i marynarskich. Na sygnał mapa zwinęła się i wszyscy z okrzykiem podążyli ku morzu, jako ku swemu oknu na świat. Wogóle harcerstwo pomorskie na pierwszy plan wysunęło kwestje propagandy Pomorza i morza polskiego. W obozie drużyny pomorskiej urządzono wzorową świetlicę, w której pomieściły się wielkie tablice propagandowe, ilustrujące prawa Polski do odwiecznie polskiego Pomorza. Napisy na tych tablicach były w języku polskim, francuskim, angielskim i węgierskim. Pomorze było na ustach wszystkich. Przez świetlicę pomorską przesunęły się niezliczone tłumy publiczności, dygnitarze węgierscy, przedstawiciele obcych państw. Praca ta oddała naszej sprawie wielkie usługi. Kto wyszedł z świetlicy pomorskiej, ten musiał nabrać słusznego przekonania, że **Pomorze było i jest ziemią polską i że taką pozostanie po wszystkie czasy.**

Tłumna wyprawa do Gödöllö uczyniła zadość i dalszym jeszcze potrzebom. Harcerstwu polskiemu przyświeca, wpajane mu przez jego przywódców, hasło wielkości Polski. Chce ono hasło to urealnić tak w celach, jak i metodach pracy. Chce Polski takiej, którąby na wewnątrz, w swych granicach zapewniła pełny duchowy i moralny rozwój społeczeństwa, a na zewnątrz stanęła w pierwszym szeregu państw, kształtujących losy świata i wpływających na rozwój jego kultury. Aby to urzeczywistnić, trzeba mieć nietylko głębokie ukochanie Ojczyzny, ale równocześnie żelazną wolę i umiejętność pracy. A w Polsce jest wiele do zrobienia. Trzeba olbrzymiego trudu, aby poderwać społeczeństwo na wyższy poziom kulturalny, aby zniszczyć analfabetyzm mas, aby podnieść poziom gospodarczy życia. Wyprowadzono przeto harcerzy polskich zagranicę nietylko po to, by chłonęli swym wzrokiem piękne krajobrazy, ale równocześnie otwartemi oczyma patrzyli na to wszystko, co inne narody w zakresie swego własnego programu narodowego i państwowego uczyniły. By stamtąd **przywieźli pewną sumę wiadomości, użytecznych dla dalszej pracy w Polsce.**

A dalej. Postanowiliśmy godnie zaprezentować się na zewnątrz. Powaga polskiej organizacji harcerskiej na terenie międzynarodowym wzrosła w ostatnim czasie ogromnie. Międzynarodowa konferencja żeńska na Buczu, na Śląsku, w ubiegłym roku, oraz zlot harcerzy wodnych w Gaczynie przyczyniły się znakomicie do poznania naszego wysiłku organizacyjnego i uzyskanych rezultatów tak w zakresie pogłębienia ideologji harcerskiej, jak i metod wychowawczych. Zlot w Gödöllö stał się **dalszym etapem w rozbudowie i wzmocnieniu naszej pozycji na terenie międzynarodowym.** Poszliśmy na zlot z mocną wolą dorzucenia własnych, przez siebie wytworzonych, wartości ideowych do ogólnej skarbnicy i dorobku myśli skautowej całego świata. Już sam system założenia i prowadzenia naszego obozu stał się ilustracją naszej sprawności organizacyjnej i uzyskanych wyników. W całości naszych poczynań przejawiała się całkowita harmonja a zarazem karność i dyscyplina, a zasada współpracy zespołowej znalazła swój pełny wyraz.

Około 250 harcerzy polskich ma po Jamboree przemaszerować w zwartych szeregach przez Słowaczyznę, by pieszo dotrzeć do punktu koncentracyjnego w Buczu. Ten przemarsz ma znowu na oku **zbratanie naszych harcerzy z młodzieżą słowacką,** ma się przyczynić do moralnej odbudowy przyjaźni między obu narodami. Zadanie to jest ważne i łączy się z interesem naszego państwa.

I wreszcie uścisnęliśmy sobie ze skautami innych narodów serdecznie dłonie, po koleżeńsku. Odrzuciliśmy niesnaski i **wytworzyliśmy atmosferę braterstwa i dobrej woli.**

—o—

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych umowy o ubezpieczeniu społecznem między Rzeszą a Polską

Warszawa, 11 sierpnia. (PAT) Dnia 11 sierpnia b. r. nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych umowy o ubezpieczeniu społecznem między Rz. litą Polską a Rzeszą Niemiecką, podpisanej w Berlinie w dniu 11 czerwca 1931. Wymiany dokonali: ze strony polskiej podsekr. stanu w MSZ. min. Jan Szembek, ze strony niemieckiej p. Hans Adolf von Moltke, poseł nadzw. i min. pełnom. Rzeszy niem. w Warszawie.

Powyższa umowa o ubezpieczeniu społecznem, zawarta w wyniku długoletnich rokowań między Rządem polskim a niemieckim, normująca w sposób wyczerpujący ogół spraw, związanych z wykorzystaniem przez obywateli jednego państwa świadczeń ze wszystkich ubezpieczeń społecznych drugiego państwa, wchodzi w życie dnia 1 października.

Bliższe wyjaśnienia w sprawie ubezpieczeń poda Ministerstwo Opieki Społ. w drodze komunikatów prasowych.

Delegaci w. m. Gdańska w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 sierpnia. (Sz) Członkowie delegacji Senatu W. M. Gdańska do rokowań z Polską w sprawie wykorzystania portu gdańskiego przy były we czwartek do Warszawy. Dziś przed południem przewodniczący delegacji dr. Buettner przedstawił członków delegacji gdańskiej p. wicemin. Spraw Zagr. Szembekowi i wicemin. Przemysłu i Handlu dr. Doleżalowi.

Z ramienia Rządu polskiego rokowania prowadzić będzie radca ekonomiczny Ministerstwa Spraw Zagr. dr. Romer. W skład delegacji polskiej wejdą przedstawiciele zainteresowanych resortów ministerjalnych.

Pierwsze wstępne posiedzenie delegacji odbyło się dziś popołudniu.

Dochodzenia w sprawie zajść w Małopolsce Zachodniej ukończone.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 sierpnia. (Sz) Władze sądowe zakończyły dochodzenia wstępne w sprawie zajść w Małopolsce zachodniej. Oczekiwana jest decyzja czy rozprawa odbędzie się w formie jednolitego procesu przed Trybunałem krakowskim, czy też odbędzie się szereg rozpraw przed Sądami grodzkiemi w poszczególnych powiatach. W areszcie śledczym przebywa obecnie jeszcze około 30 uczestników zajść w Małopolsce środkowej. Większość pociągniętych do odpowiedzialności sądowej zwolniono za kaucją względnie znajduje się pod nadzorem policyjnym.

Delegacja polskiego Fidac-u jedzie do Rumunji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 sierpnia. (Sz) Prezes FIDAC-u gen. Górecki otrzymał z Rumunji pismo z zaproszeniem dla Polskiego FIDAC-u do wzięcia udziału w kongresie Związku b. ochotników rumuńskich, który odbędzie się 15 b. m. w Cluj.

Na zaproszenie wyjeżdża w sobotę z Warszawy prezes Polskiej Sekcji FIDAC-u rtm. Ryszkiewicz i delegacja, do której weidą dr. Dziadosz, red. Dunin-Wasowicz, kpt. Łoza, płk. Rawicz, naczelnik Rudowski, poseł Walewski i mec. Wracki.

Nowe uprawnienia dla prezesów Izb Skarbowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 sierpnia. (Sz) W związku z niedawno odbytym zjazdem prezesów Izb Skarbowych, poświęconym sprawom uproszczenia i usprawnienia urzędowania, Ministerstwo Skarbu wydało okólnik, w którym przekazuje szereg uprawnień Ministerstwa Skarbu Izbom Skarbowym.

Okólnik zawiera między innemi następujące uprawnienia Izb i Urzędów Skarbowych: Kierownicy Urzędów Skarbowych będą upoważnieni do ograniczania poboru podatku dochodowego do kwoty wynikającej z prawidłowego odwołania, które petent wniósł przeciw wymierzeniu podatku. Prezesi Izb Skarbowych będą upoważnieni do uchylania orzeczeń komisyj odwoławczych w wypadkach, gdy zostały podane zarzuty w skardze petenta do Najwyższego Trybunału, oraz jeżeli zarzuty te zostały wniesione w przewidzianym terminie. Okólnik dalej uprawnia prezesów Izb Skarbowych do darowywania skutków przekroczenia terminu wniesionych odwołań w wypadku wniesienia podania po 30-dniowym terminie.

Okólnik zawiera jeszcze szereg upoważnień dla prezesów Izb Skarbowych.

Krajowy konkurs samolotów turystycznych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 sierpnia. (Sz) Wkrótce w Warszawie odbędzie się V-ty Krajowy Konkurs Samolotów Turystycznych, który rozpocznie się dnia 3 września b. r. i trwać będzie do 10 września b. r. Konkurs ten będzie próbą do międzynarodowego challenge'u w. r. 1934, który, jak wiadomo, organizuje Polska.

Na konkursie samolotów turystycznych odbędzie się szereg prób technicznych i lot dookoła Polski. W zawodach weźmie udział 30 zawodników polskich, wyłącznie na samolotach polskiej konstrukcji. Każdy z aeroklubów, a jest ich w Polsce 10, wystawi po 3 samoloty.

Walka o zwycięstwo rozegra się pomiędzy klubem warszawskim a lwowskim. Warszawa posiada obecnie puhar przechodni, zdobyty dwa lata temu przez ś. p. por. Żwirkę.

Skauci ze Szwecji w Polsce.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 sierpnia. (Sz) Dnia 12 b. m. przed południem przybędzie do Warszawy oddział skautów ze Szwecji, którzy przejadą przez Polskę w drodze ze zlotu międzynarodowego skautów w Gödöllö na Warszawę do Szwecji. Grupie skautów szwedzkich przewodniczy komendant major Liberati. Na dworcu głównym w Warszawie oczekiwać będzie skautów szwedzkich delegacja Związku Harcerstwa Polskiego i reprezentacyjna drużyna harcerska. W niedzielę skauci szwedzcy odjadą do Gdyni, a stamtąd do Szwecji.

Dodatkowe wpisy do szkół powszechnych.

Rada Szkolna Miejska we Lwowie komunikuje, że dodatkowe wpisy dzieci w wieku szkolnym do tutejszych szkół publicznych powszechnych przeprowadzać się będzie w dniach 18 i 19 sierpnia br. Rodzice, którzy zaniedbali by zapisać w tym czasie swe dzieci do szkoły rejonowej, narażają je na nieprzyjęcie ich do tych szkół i przeniesienie do jednej z oddalonych szkół rejonów sąsiednich. Zajęcia szkolne rozpoczynają się w dniu 21 sierpnia br., tj. w poniedziałek. (PAT)

Oficerowie i wojskowi mogą brać udział w zawodach.

Kraków, 11 sierpnia. (PAT) Naskutek interwencji Krak. Zw. Dziennikarzy i Publicystów sportowych, u d-cy garnizonu gen. Monda, ten ostatni zarządził zniesienie zakazu gry dla oficerów w służbie czynnej i podoficerów zawodowych. Równocześnie Związek ten ogłosił wyjaśnienie, że rezolucja tego Związku przeciwko zakazowi miała na celu ujęcie całokształtu sprawy zakazu gry. Związek jednak nie chciał dotknąć władz wojskowych. Zniesienie zakazu i oświadczenie Związku Dziennikarzy Sportowych przyczyniło się do uspokojenia w krakowskiem piłkarstwie.

Pod znakiem „niebieskiego orła".

(Korespondencja własna z New Yorku).

W całych Stanach, na całym obszarze wielkiej republiki, odbywa się inspirowana i kierowana z Białego Domu kampanja przywrócenia „prosperity".

Rozpoczęło się to od rozesłania 5 miljonów blankietów nowego t. zw. kodeksu pracy do wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych oraz do konsumentów. Blankiety są podwójne; jeden zawiera akceptację „code of labour" adresowaną do prezydenta, drugi — wykaz przeprowadzonych w przedsiębiorstwie podwyżek pensyj i zarobków oraz skrócenia dnia roboczego. Firmy, które zastosowały się do zaleceń prezydenta i gen. Johnson'a, które podwyższyły u siebie płace i zmniejszyły liczbę godzin pracy, otrzymują prawo umieszczania na swoich szyldach, tablicach, autach, papierze listowym etc, odznaki z „Niebieskim Orłem", pod którą czerwonym drukiem umieszczony jest napis: „We do our part" — „Spełniamy nasz obowiązek".

Kampanja ta ma trwać pięć do sześciu tygodni. Generał Johnson, główny kierownik akcji, zaprzągł do pracy propagandystycznej zgórą 13.000 stowarzyszeń i różnych organizacyj, wyzyskał radjo, prasę etc. Planowane jest nawet oddziaływanie indywidualne, bezpośrednie, gdyż członkowie powyższych stowarzyszeń mają chodzić od domu do domu, od mieszkania do mieszkania, aby agitować za stosowaniem się do wskazań i haseł programu prezydenta. Generał Johnson przeprowadził organizację na wzór wojskowy, podzieliwszy cały obszar U. S. A. na okręgi agitacyjne, nad każdym zaś okręgiem czuwa i kieruje w nim akcją „generał", któremu podlega cały sztab „pułkowników", „majorów", „kapitanów", „poruczników". Zwerbowano cały sztab mówców, którzy na ulicach, na placach, na skwerach, w miastach i osadach wygłaszają krótkie, czterominutowe przemówienia agitacyjne.

Co obiecuje sobie Biały Dom, a zwłaszcza główny kierownik akcji, generał Johnson, po tej akcji? Johnson przepowiada, iż do początku września uda mu się zmniejszyć liczbę bezrobotnych o 3 miljony. Prezydent Roosevelt jest nastrojony optymistycznie, wnioskuje bowiem o powodzeniu kampanji z 17.000 depesz akceptacyjnych, które otrzymał pierwszego dnia.

W gruncie rzeczy w Białym Domu żywią jednak pewne obawy co do powodzenia całej akcji, o ile chodzi o przełamanie kryzysu i zwężenie bezrobocia. Zwyżka płac nie dała pożądanych wyników, pociągnęła za sobą ostatni boom spekulacyjny, który ogarnął szerokie masy.

W kołach gospodarczych sądzą, iż w ostateczności rząd nie cofnie się przed eksperymentem inflacyjnym, o ile metody dotychczasowe nie dadzą rezultatów pomyślnych. Pozatem daje się zauważyć niepokój i niezadowolenie wśród średnich i drobnych przedsiębiorców w przemyśle i handlu, którzy nie mają odpowiednich rezerw finansowych, by wytrzymać ciężar podwyżki płac i skrócenia dnia roboczego.

N.-York, w lipcu 1933.

Em.

Lot do stratosfery odłożony.

Paryż, 11 sierpnia. (PAT) Agencja Havasa donosi, że Cossins po dokładnem ponownem zbadaniu kabiny, w której zamierza dokonać lotu do stratosfery, znalazł szereg defektów uniemożliwiających powtórzenie próby w najbliższym czasie, wobec czego lot odłożono do wiosny przyszłego roku.

Trocki zaproszony na Capri

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 sierpnia. (Sz) „Popolo d'Italia", omawiając pobyt Trockiego we Francji, wyraźnie zaprasza go, by osiedlił się na Capri, gdzie przecież żyje jego dawny przyjaciel Gorkij. Włochy faszystowskie — pisze dziennik — chętnie przyjmą Trockiego, bowiem nie obawiają się zarażenia ludności ani bakcylem Stalina, ani Trockiego.

Reflektory na pograniczu polsko-litewskiem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 sierpnia. (Sz- Ubiegłej nocy zauważono wzmożony ruch straży litewskich na pograniczu polskiem. Całe pogranicze było oświetlone reflektorami.

Jak się okazało, władze litewskie poszukiwały urzędnika kowieńskiej dyrekcji poczt Janulisa, który zdefraudował 100.000 litów i zbiegł. Władze litewskie przypuszczały, że defraudant zbiegł do Polski, tymczasem jednak zbieg skierował się do Niemiec.

Wycieczka filologów w Żółkwi

Żółkiew, 11 sierpnia. (PAT) Dziś bawiła w Żółkwi wycieczka filologów z całej Polski, którzy przebywają na urządzonym przez Ministerstwo W. R. i O. P. kursie ustrojowo-programowym dla nauczycieli języka łacińskiego we Lwowie. Wycieczkę, zorganizowaną przy współudziale Pol. Tow. Krajoznawczego we Lwowie pod kierownictwem prof. Mudraka, oprowadził zasłużony znawca zabytków żółkiewskich, p. Hay.

WYRÓWNANIE REKORDU NURMIEGO.

Helsingfors, 11 sierpnia. (PAT) Bieg fiński Michelson uzyskał na 1500 m. doskonały wynik 355.8, a zatem czas, uzyskany ostatnio przez Nurmiego.

Zjazd b. członków „Wyzwolenia" i „Nieprzejednanych".

Do b. członków tajnych Związków Rewolucyjno-niepodległościowych Wyzwolenie i Nieprzyjednani (Fukowcy) z b. zaboru austrjackiego z r. 1903—1908, Komitet inicjatorów powyższych Związków podjął się zorganizowania zjazdu byłych członków i w tym celu wzywa ich do podania swych nazwisk i miejsca zamieszkania pod adresem: Komisarz Arnold Adamczyk, Lwów, ul. Łyczakowska 101 (Miejski Urząd Dzieln. IV). Za Komitet inicjatorów: Prof. Kazimierz Wójcicki, prof. Mieczysław Łopuszański, major dypl. W. P. Stanisław Turek, Rudolf Nadel, urzędnik Kasy Chorych, Komisarz Adamczyk, por. W. P. St. Chomiak.

WOJEW. GRAŻYŃSKI POWRÓCIŁ ZE ZLOTU HARCERZY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 sierpnia (Sz) W dniu wczorajszym powrócił z Gödöllö pod Budapesztem komendant Związku Harcerstwa Polskiego wojewoda Michał Grażyński, który brał udział w międzynarodowym złocie skautowym pod Budapesztem.

WOJEWODA TARNOPOLSKI

Kazimierz Moszyński rozpoczął urlop wypoczynkowy.

KOMENDANT GŁÓWNY Z. S. W WOJ. STANISŁAWOWSKIEM.

Stanisławów, 11 sierpnia. (PAT) Na terenie tut. województwa przebywał komendant główny Związku Strzeleckiego płk. dypl. Rusin, który przeprowadził inspekcję obozu w Pasiecznej, pow. Nadwórna, oraz oddziałów Z. S. w Stanisławowie, poczem odjechał do Warszawy.

ZGON DR. MAKSYMILJANA FLAUMA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 sierpnia. (Sz) Dziś rano zmarł w Warszawie znany i zasłużony lekarz dr. Maksymiljan Flaum, członek wielu organizacyj naukowych i społecznych.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 11 sierpnia. (PAT) Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 12 b. m.: Pogodnie i ciepło, przy słabych wiatrach miejscowych.

* * *

Temperatura we Lwowie w dniu 11 b. m. wynosiła: o godzinie 7 rano ciśnienie barometryczne 735'7 temperatura +19'9, o godzinie 1 w południe ciśnienie barometryczne 736'9 temperatura +23'8, o godzinie 9 wieczór ciśnienie barometryczne 737'6 temperatura +20'3.

Po tej i tamtej stronie granicy francusko-niemieckiej.

(Korespondencja własna z Metzu).

Ren płynie spokojnie i majestatycznie, rozgraniczając dwa światy, o których nie można powiedzieć, by żywiły dla siebie sympatję. Gdy pociąg biegnie wzdłuż brzegu rzeki z okien wagonu roztaczają się widoki jednej z najlepiej zagospodarowanych, wypieszczonych bodaj pracą wielu pokoleń dzielnic Europy. To czemu przyglądamy się, co fotografują nasze źrenice, może być i bywało już nazywane „ogrodem" Europy.

Pozornie, gdy się przypatrywać tylko krajobrazowi, migającym miastom, stacjom — nic się tu jakby nie zmieniło. Czysto, zamożnie, dostatnio, estetycznie przedstawia się wszystko, co wzniosły ręce ludzkie.

Po stronie francuskiej istotnie zmieniło się o tyle, że nastąpiła modernizacja niektórych stacyj, widać sporo nowych budynków, na linjach kolejowych dostrzega się wagony niemieckiego typu o przemalowanych po francusku napisach. Cisza, spokój, za których zasłoną wre praca — jak zawsze we Francji — i zamożność, która się rzuca w oczy, obfitość pieniędzy.

Po stronie niemieckiej stwierdzić można, iż zaszły tu poważniejsze zmiany. W Kolonji, która jest metropolja Nadrenji niemieckiej, i słynęła z bogactwa, dobrego humoru, a pozatem była punktem wyjściowym, bramą wypadową dla turystów ściągających nad Ren z różnych krajów, w wielkiem tem mieście nastrój przygasł, sposępniał. Ruch mniejszy, niż zwykle bywał o tej porze, w najgorętszym okresie sezonu wycieczkowego. I cudzoziemców też mało; rzadko słyszy się angielski lub francuski, nie widzi się tych wpadających odrazu w oko sylwetek Angielek z Baedekerem w ręku, zwiedzających potężny tum, muzea, osobliwości architektoniczne śródmieścia z czasów średniowiecza. Na statkach wycieczkowych krążących po Renie w górę rzeki, ku pięknym wzgórzom między Bonn a Koblencją i dalej ku skałom Loreley, publiczność o wyglądzie biedniejszym, skromniejszym, niż zwykle, za lepszych czasów. Gdy po stronie francuskiej widzi się i odczuwa dosyt materjalny, łatwość w obrocie pieniężnym, tutaj z łatwością dostrzega się zjawiska wręcz przeciwne. Życie musi być bardzo niełatwe, albo i ciężkie, co się odbija na wyglądzie pasażerów, jak w wagonie kolejowym tak i na statku.

W stosunku do Francji panuje tu animozja, krępowana tylko względami politycznemi wrogość. Na front wysuwa się młodzież, umundurowana i cywilna, która obecnie odgrywa rolę bardziej czynną i eksponowaną, niż dawniej. W małych miastach nadreńskich, jak Bonn, Koblencja, Moguncja zjawisko to rzuca się bardziej w oczy, niż w wielkiem mieście, w Kolonji np. czy w Düsseldorfie.

Ruch podróżniczy zwęził się, o ile można sądzić po kolejach i po hotelach — które nie cierpią na nadmiar frekwencji. W uzdrowiskach nadreńskich w rozmaitych badach, których tu nie brak, jak np. Neuenahr, Godesberg, Rolandseck i t. d. każdy nowy przybysz witany jest radośnie, co pozwala wnioskować o niezbyt wielkiej frekwencji.

Metz, w sierpniu 1933 r.

F. L.

Aresztowania obywateli polskich.

Lipsk, 11 sierpnia. (PAT) W ostatnich dniach znowu aresztowano obywateli polskich wyzn. mojżeszowego, w znacznej liczbie pod pretekstem nieudowodnionej zresztą działalności antypaństwowej. Jak się dowiadujemy konsul polski interwenjował w kilkunastu wypadkach u władz miejscowych.

Zuchwały napad rabunkowy.

Warszawa, 11 sierpnia. (PAT) Dnia 9 bm. na trakcie Falenica-Wiązówna, dokonano napadu rabunkowego na kupców, powracających furmanką z targu. Bandyci oddali szereg strzałów, raniąc w głowę niejakiego Sztajnhendlera i jego żonę w rękę. Bandyci zrabowali pieniądze, pierścienie i zegarki. Zaalarmowana policja pochwyciła dwóch rabusiów, z których jeden, Michał Wojda, przyznał się do udziału w napadzie.

—o—

B. Kombatanci francuscy w hołdzie Nieznanemu Żołnierzowi polskiemu



Przybyła w czwartek rano do Warszawy wycieczka b. kombatantów francuskich w liczbie 265 osób składa wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza przy udziale związków sfederowanych i w obecności gen. Romana Góreckiego, prezesa FIDAC i federacji PZOO.

Propagandowe audycje niemieckie dla obszaru Saary.

Paryż, 11 sierpnia. (PAT) Radiostacja nadawcza we Frankfurcie i Stuttgarcie daje ostatnio propagandowe audycje radjowe przeznaczone wyłącznie dla okręgu Saary. Speeker radjostacji w Stuttgarcie zaatakował w ostry sposób komisję rządząca Saary.

W związku z tem niezależny niemiecki dziennik wychodzący w Saarbrücken „Volksstimme" oburza się na metody niemieckiej propagandy nacjonalistycznej, która zresztą ma się odbywać regularnie co tydzień i żąda kontrakcji ze strony społeczeństwa okręgu Saary, ewentualnego zużytkowania w tym celu stacji nadawczej w Strassburgu lub Luxemburgu.

—o—

Internowani w obozach koncentracyjnych osuszają bagna w północnych Niemczech.

Berlin, 11 sierpnia. (PAT) Wszyscy internowani w wrocławskim obozie koncentracyjnym w liczbie 343 osób, zostali odesłani do Bergemore nad granicą holenderską, skąd mają być wywiezieni do wielkiego obozu koncentracyjnego pod Osnabrück. Według prasy zlikwidowanie obozu pod Wrocławiem ma na celu względy oszczędnościowe, jak również chęć wykorzystania pracy internowanych przy robotach nad osuszeniem bagien w północnych Niemczech.

40-GODZINNY TYDZIEŃ PRACY W WESTFALJI.

Berlin, 11 sierpnia. (PAT) Związek pracodawców ciężkiego przemysłu żelaznego w Westfalji zwrócił się do swych członków z zaleceniem, aby w przedsiębiorstwach swych wprowadziło 40 godzinny tydzień pracy dla robotników i urzędników.

ZAMKNIĘCIE WYSTAWY KARYKATUR.

Berlin, 11 sierpnia. (PAT) Rada miejska w Monachjum uchwaliła zarządzić niezwłoczne zamknięcie zbiorowej wystawy prac słynnego karykaturzysty Olafa Gulbranssona, długoletniego współpracownika tygodnika polityczno-satyrycznego Simplicissimus. Zarządzenie to nastąpiło na wniosek członków frakcji narodowo-socjalistycznej którzy oskarżyli Gulbranssona o wyszydzanie przewódców ruchu hitlerowskiego i ośmieszanie Niemiec w opinji kół intelektualnych zagranicy.

NIEMIECKA KOBIETA NIE TAŃCZY Z ŻYDAMI.

Lipsk, 11 sierpnia. (PAT) W miejscowości Vordernney znane zakłady kąpielowe umieściły na publicznem miejscu napisy: Niemiecka kobieta nie tańczy z Żydami.

SAMOBÓJSTWA.

Paryż, 11 sierpnia. (PAT) Emigrant niemiecki, były sedzia Dalman, Żyd odebrał sobie życie w jednym z hoteli paryskich wieszając się na klamce. Dalman mając wykształcenie wyłącznie prawnicze nie mógł znaleść we Francji zajęcia i od pewnego czasu wykazywał wobec swych przyjaciół zamiary samobójcze.

* * *

Berlin, 11 sierpnia. (PAT- Z Lipska donoszą o samobójstwie prof. Neubecka byłego intendenta radiostacji środkowo - niemieckiej. Neubeck odebrał sobie życie, wieszając się w sali więziennej. Również w Kolonji popełnił samobójstwo przez powieszenie się powiernik handlowy Otto Fath.

—o—

Groźba rozruchów w Irlandji.

Dublin, 11 sierpnia. (PAT) Dziś rozpoczęło się pod przew. de Valery posiedzenie rady ministrów, które ma powziąć decyzję, czy zezwolić na niedzielny pochód faszystowskiej organizacji niebieskich koszul, który uda się przed pomnik bohaterów irlandzkich walk o niepodległość: Collinsa, Griffitha i Higginsa. De Valera stoi na stanowisku, że pochód umundurowanych oddziałów partyjnych byłby naruszenia przepisów i bezwątpienia wywołałby zamieszki.

Szef organizacji błękitnych koszul, generał O'Duffy, zdecydowany jest od być pochód nawet wbrew zakazowi władzy.

Wrogie stanowisko Kuby wobec Stanów Zjednoczonych

Hawana, 11 sierpnia. (PAT) W kołach zbliżonych do prezydenta Machado i obecnego rządu kubańskiego, daje się zauważyć usiłowanie wzburzenia opinji publicznej przeciwko Stanom Zjednoczonym. Postępowanie Waszyngtonu spotyka się zresztą z krytyką zarówno w obozie rządowym, jak i antyrządowym. Rząd w swej akcji politycznej, wymierzonej przeciwko Stanom Zjedn. posługuje się miejscową rozgłośnią radjową. 24-godzinne ultimatum, skierowane przez rząd kubański do opozycji w chwili ogłoszenia stanu wojennego, upływa w dniu dzisiejszym.

Codos i Rossi w Marsylji.

Paryż, 11 sierpnia. (PAT) Wczoraj wieczorem przylecieli do Marsylji lotnicy Codos i Rossi. Witały ich olbrzymie tłumy publiczności. Zwycięscy lotnicy wyrazili zadowolenie, że udało się im pobić rekord, ale z drugiej strony żałują, że niepomyślne warunki atmosferyczne, które przyczyniły się do przedwczesnego wyczerpania benzyny, nie pozwoliły im osiągnąć Zatoki Perskiej. Dziś lotnicy przybędą do Paryża.

Paryż, 11 sierpnia. (PAT) Minister lotnictwa Cot udał sie samolotem do Marsylji specjalnie celem złożenia w imieniu rządu franc. gratulacyj lotnikom Codes i Rossi.

Zarządzenie przeciw bezrobociu we Francji.

Paryż, 11 sierpnia. (PAT) „Journal Officiel" ogłasza dekret, wedle którego w wypadku bezrobocia w jakiejkielwiek gałęzi przemysłu metalurgicznego ministerstwo pracy na wniosek organizacji pracodawców lub robotników, po zasięgnięciu odnośnych opinij, może mocą własnej decyzji znieść całkowicie lub częściowo wszystkie godziny nadliczbowe ponad 8 godzin pracy dziennie. Postanowienia ministra dotyczyć mogą całego terytorium Francji lub też poszczególnych okręgów przemysłowych.

Kto wygrał na loterji?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 sierpnia (Sz) W drugim dniu ciągnienia 27 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej większe wygrane padły na numery:

50.000 zł. na nr. 127241.

Po 20.000 zł. na nr. 105617 112669.

Po 15.000 zł. na nr. 68354. 107824.

Po 5.000 zł. na nr. 52462 143202.

Po 2.000 zł. na nr. 18262 28425 85295.

Po 1.000 zł. na nr. 11648 54996 69359 70076 139507 146102 152547.

Po 500 zł. na nr. 350070 14476 25615 26191 27314 42420 73306 83944 142500 125836 131641 132583 132714 143801 144146.

Po 400 zł. na nr. 5013 10196 10586 26907 32913 34697 41921 44260 45886 47556 51267 55796 65920 91265 93536 102085 105710 118582 133558 134683.

—o—

Szereg manifestacyj hitlerowskich w Gdańsku.

Gdańsk, 11 sierpnia. (PAT) Według oświadczenia stronnictwa narodowo-socjalistycznego w Gdańsku, posła do Reichstagu Forstera, w dniu 19 b. m. odbędzie się w Gdańsku wielka manifestacja frontu pracy, na której przemawiać będzie prezes tej organizacji dr. Ley.

W końcu miesiąca odbędą się wielkie imprezy sportowe szturmówek na rodowo - socjalistycznych z udziałem wybitnych drużyn sportowych z Rzeszy. W września odbędzie się w Gdańsku wielki kongres stronnictwa narodowo - socjalistycznego.

—o—

Sześć miesięcy więzienia za list do konsulatu polskiego.

Lipsk, 11 sierpnia. (PAT) Sąd doraźny w Halle skazał obywatela polskiego Tannenbauma na 6 miesięcy więzienia za to, że ten w liście do konsulatu polskiego w Lipsku użył m. in. następującego zwrotu: Władze niemieckie w Arnstdorfie nie zdradzają tendencyj do zabezpieczenia życia i mienia obcokrajowców". List ten dostał się do rąk władz niemieckich. Motywy wyroku podają, że oskarżony przez napisanie tego listu stanął w szeregu „szerzycieli okropności" o Niemczech.

Berlin, 11 sierpnia. (PAT) W Stuttgarcie złożony został z urzędu przewodniczący wirtemberskiego związku oficerów generał Teichman, który odmówił wezwania do rozwiązania organizacji oficerów z Oberndorf nieprzychylnie usposobionej do obecnego kierunku rządowego. Prasa hitlerowska zaznacza, że generał Teichman tylko ze względu na jego podeszły wiek nie został internowany w obozie koncentracyjnym.

PARAGRAF ARYJSKI W USTAWIE URZEDNICZEJ.

Berlin, 11 sierpnia. (PAT) Według ogłoszonej dziś instrukcji w sprawie t. zw. paragrafu aryjskiego w ustawie urzędniczej, osoby, których jedno z rodziców lub dziadków nie było aryjczykiem, nie mogą być urzędnikami państwowemi Rzeszy, a tylko osoby pochodzenia aryjskiego, które udowodniły swe pochodzenie aryjskie. W wypadkach wątpliwych decyduje rzeczoznawca do spraw rasowych w min. spraw wewn.

R. O. N. D. ROZWIĄZANY.

Berlin, 11 sierpnia. (PAT- Administracja w Meklemburg-Schwerin rozwiązała zupełnie org. rosyjskich narodowych socjalistów R. O. N. D., konfiskując jej majątek.

—o—

Ks. Stahremberg oskarża Hitlera

Paryż, 11 sierpnia. (PAT) „Paris Midi" zamieszcza wielki artykuł ks. Starhemberga, dowódcy austrjackiej Heimwehry, p. t. „Przed całym światem oskarżam rząd niemiecki!"

Ks. Stahremberg oskarża osobiście Hitlera o współudział w morderstwach i w aktach teroru na terenie Austrji. Oskarża on Hitlera, że pod maską nacjonalizmu rzuca Niemcy w ręce bolszewizmu. Oskarża go o zdradę narodu niemieckiego. Książę kończy swój niesłychanie ostry artykuł oświadczeniem, że tylko Hitler odpowiedzialny jest za nędzę narodu niemieckiego, i za krew przelaną na ziemiach Rzeszy i Austrji.

—o—

Japończycy przerzucają wojsko w pobliże Muru Chińskiego.

Londyn, 11 sierpnia. (PAT) Prasa angielska donosi z Pekinu, że pod pretekstem zwalczania komunistów wojska japońskie posunęły się do prowincji Charchar w Mongolji, ważnej pod względem strategicznym. Stolica prowincji padnie lada dzień ze względu na słabość stawianego oporu. Zarazem Japończycy wycofują wojska z Chin właściwych i przerzucają je w pobliże Wielkiego Muru.

—o—

Bezpodstawne pogłoski o zgonie Lindbergha.

Kopenhaga, 11 sierpnia. (PAT) Późnym wieczorem rozeszła się pogłoska o katastrofie, jakiej uległ słynny lotnik amerykański Lindbergh. Katastrofa wydarzyć się miała na Grenlandji. Samolot spadł grzebiąc zdobywcę Atlantyku.

Londyn, 11 sierpnia. (PAT) Agencja Reutera kategorycznie stwierdza, że wszystkie pogłoski o rzekomej katastrofie Lindbergha są najzupełniej bezpodstawne. Lindbergh jest zdrów i znajduj się w Julianhaab na Grenlandji.

Ekscesy młodych awanturników we Lwowie.

Wczoraj wieczorem z pewnego prywatnego dancingu przy ul. Sykstuskiej wyszła grupa studentów wieczornych kursów abiturjentów, hałasujących i swobodnie zachowujących się. Przeszli oni przez ulicę Sykstuską, a koło Pasażu Hausmana napotkali dwóch bezbronnych ludzi: 42-letniego urzędnika Hermana Schera i 22-letniego Izydora Wurma, na których rzucili się i pobili do krwi. Następnie, krzycząc i wznosząc okrzyki, ruszyli w stronę placu Marjackiego. Na rogu ulicy Akademickiej obstąpili przechodzącego tamtędy koncypijenta adwokackiego, 28-letniego mgr. Sokiera, i poczęli go bić po głowie tak długo, aż padł zemdlony na bruk ulicy. Nieprzytomna ofiarą awanturników zajęli się przechodnie i wezwali Pogotowie ratunkowe. Pokaleczeni przechodnie, Schor i Wurm, sami zgłosili się na Stację ratunkową po opatrunek ran tłuczonych na głowie.

Tymczasem policja, zaalarmowana ekscesami, przybyła w pościgu za awanturnikami, którzy na widok policji rozbiegli się w popłochu. Aresztowano dwóch z nich: Stanisława Barana i Jerzego Koprynia.

Ekscesami zajął się starosta grodzki dr. Klimów. Polecił on w pierwszym rzędzie opróżnić i zamknąć ów dancing przy ul. Sykstuskiej, którego bywalcy wszczęli ekscesy na ulicach Lwowa.

Machado odrzucił ultimatum Roosevelta.

Paryż, 11 sierpnia. (PAT- Korespondent Paris - Soir donosi z Waszyngtonu, że w odpowiedzi na ultimatum Roosevelta prezydent Kuby Machado ogłosił w Hawanie stan oblężenia i polecił ustawić na ulicach karabiny maszyno. W tym stanie rzeczy konsekwencje polityczne na Kubie mogą być b. groźne. Ambasadorowie i posłowie akredytowani przy rządzie amerykańskim zwrócili się do Roosevelta w związku ze stratami, jakie obywatele hiszpańscy i angielscy ponieśli w Hawanie. Trzy krążowniki amerykańskie gotowe są do wyruszenia do Hawany; Stany Ziednoczone zdają sobie sprawę ze skutków ekspedycji i dlatego wysłanie jej nastąpi tylko w razie ostateczności.

Hawana, 11 sierpnia. (PAT) Mimo terroru, stosowanego przez prezyd. Machado, strajk powszechny trwa nadal. Komendant wojskowy w Santiago wydał rozkaz otwarcia do 5 dni wszystkich sklepów, w przeciwnym razie kupcy oporni uważani będą za kontrrewolucjonistów. Komitet, popierający Machada, zastanawia się nad propozycją pojednawczą St. Ziedn. według której Machado ma zrzec się władzy na rzecz prezydenta tymczasowego, popieranego przez wszystkie partje.

—o—

Kombatanci francuscy w Belwederze.

Warszawa, 11 sierpnia. (PAT) Dziś delegacja b. kombatantów francuskich w osobach prez. oddziału strassburskiego Bauera i sekr. gen. ko.m. wycieczki Rueffa i płk. Hursta złożyła wizytę w Belwederze, gdzie wpisała się do księgi audjencjonalnej. Przy akcie tym obecny był konsul polski w Strassburgu Lechowski.

Po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza Francuzi złożyli szereg wizyt oficjalnych m. in. u premiera Jędrzejewicza i w ambasadzie francuskiej. W godzinach popołudniowych goście podejmowani byli w gmachu B. G. K. herbatka przez prez. gen. Goreckiego.

OBŁAWA NA KOMUNISTÓW.

Berlin, 11 sierpnia. (PAT) Widownią wielkiej obławy na komunistów było dziś miasto Monachjum. Przeprowadzono masowe rewizje, aresztowano 71 osób i odstawiono je do obozu koncentracyjnego w Dachau.

Podczas transportu komunistów do obozu koncentracyjnego pod Cassel, konwojenci zabili sekretarza organizacji komunistycznej, który usiłował zbiec.

Rozszerzenie uprawnień nieetatowych pracowników kolejowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 sierpnia. (Sz) W związku z podanem przez nas wczoraj rozporządzeniem o odprawach dla nieetatowych pracowników kolejowych, Ministerstwo Komunikacji wyjaśnia, że rozporządzenie to rozszerza dotychczasowe uprawnienia pracowników nieetatowych, którzy nie nabyli praw do odprawy z mocy przepisów emerytalnych i przyznaje im jednomiesięczną odprawę za każdy rok służby kolejowej.

Zespół pracy Z. Z. górników przeciwny strajkowi.

Katowice, 11 VIII. (PAT) Wczoraj odbyło się posiedzenie zespołu pracy Związku Zaw. Górników w sprawie wysuniętego przez CZG i ZZZ projektu ogłoszenia strajku protestacyjnego w związku z obniżką płac w górnictwie. W sprawie tej zespół pracy powziął uchwałę, odrzucającą propozycję odbycia wspólnego kongresu z wymienionemi związkami, oraz sprzeciwiającą się strajkowi protestacyjnemu w górnictwie.

Dwie wycieczki francuskie zwiedziły Śląsk.

Katowice, 10 sierpnia. (PAP) Przybyła tu dziś wycieczka francuska, zorganizowana przez wybitnego działacza katolickiego ks. d'Assonville. Wycieczka wyjechała do Wielkich Piekar, a następnie do Krakowa. Również przybyła tu dziś wycieczka studentów francuskich, która udała się do Król. Huty, dla zwiedzenia Skarbofermu, a następnie do Zbąszynia, skąd wyjechała do Francji.

Z DNIA.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE W ROCZNICĘ ZGONU PREZ. M. MOŚCICKIEJ.

Warszawa, 11 sierpnia. (PAT) W d. 18 bm. o godz. 10 rano, jako w dniu rocznicy zgonu ś. p. prezydentowej Michaliny Mościckiej, odprawione zostanie w katedrze św. Jana nabożeństwo żałobne.

WICEMIN. KOZŁOWSKI W GDYNI.

Gdynia, 1 VIII. (PAT) Bawił tu wczoraj wicemin. skarbu dr. Kozłowski, który zwiedził strefę wolnego portu i budującego się tam pomieszczenia urzędu celnego, a następnie zwiedził port gdyński.

DWAJ OCIEMNIALI ŻOŁNIERZE MASZERUJĄ Z BYDGOSZCZY DO WARSZAWY.

Warszawa, 11 sierpnia. (PAT) Dnia 26 lipca wyruszyli z Bydgoszczy pieszo do Warszawy celem złożenia hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu w 13 rocznicę zwycięstwa pod Warszawą, dwaj ociemniali żołnierze W. P., chor. Mikołaj Wołoszewski, kawaler krzyża Virtuti Militari i wielu innych odznaczeń, oraz st. ułan Stan. Grabarek, od znaczony Krzyżem Walecznych. Znajdują się oni niedaleko stolicy. Dziś ranno ruszyli z Sochaczewa do Niepokalanowa.

Niemiecki alarm

z powodu przyszłej przewagi słowian w Europie.

Znany ze swojej książki „Volk ohne Jugend" („Naród bez młodzieży"- prof. Burgdörfer z Berlina ogłosił świeżo na łamach lipskiego tygodnika „Illustrierte Zeitung" szereg obliczeń w których jeszcze silniej, niżeli w poprzedniej książce, bije na alarm z powodu systematycznego przesuwania się stosunków ludnościowych Europy na korzyść narodów słowiańskich, a w tej liczbie Polski.

Oto niektóre z przytoczonych przez prof. Burgdörfera wyliczeń:

W roku 1901 w Niemczech przy 56 miljonów mieszkańców urodziło się 2.032.000 żywych dzieci, w roku 1931 przy 65 milj. mieszkańców urodziło się o niespełna połowę mniej, bo 1,032.000. W ub. roku liczba ta wynosiła już tylko 975.000. Jest to w przybliżeniu taka sama liczba, jaka wykazuje Polska, która przecież liczy o połowę mniej mieszkańców od Rzeszy niemieckiej.

Znamienna to rzecz, że gwałtowny spadek urodzin rozpoczął się w okresie politycznej i gospodarczej potęgi Niemiec (na przełomie XX wieku). W ograniczeniu potomstwa zaczęły przodować bogatsze, materjalnie najlepiej usytuowane sfery. Jednakże każdy objaw kryzysu gospodarczego powoduje stopniowe kurczenie się potomstwa także w sferach uboższych.

Objaw ten nie był groźny, dopóki zmniejszał się stan śmiertelności. Dziś jednak, mimo postępu medycyny i higieny wśród ludu, spadek śmiertelności już więcej nie może dotrzymać kroku spadkowi urodzin. Gdy np. jeszcze w roku 1901 liczba urodzin w Niemczech przewyższała liczbę zgonów o 800.000 do 900.000, to w roku 1931 przewyższała ją tylko o 275.000.

W Polsce natomiast, liczącej o połowę mniej mieszkańców niż Niemcy, nadwyżka urodzin wynosiła w roku 1931 470.000. Rosja miała w tymże roku 3.300.000 nadwyżki urodzin.

Im czarniej prof. Burgdörfer patrzy w przyszłość narodu niemieckiego, tem korzystniej wyraża się o statystyce Słowian w Europie Tak więc czytamy pod koniec jego wywodów:

Wskutek zmniejszania się liczby urodzin wśród narodu niemieckiego i innych ludów germańskich, punkt ciężkości Europy będzie się coraz bardziej posuwał w kierunku słowiańskiego wschodu, bogatego pod względem urodzin. Dzieje się to nieustannie od przeszło 100 lat. Np. w roku 1810 w Europie było: 65 miljonów Słowian (Polacy, Rosjanie, Rusini, Czesi, Serbołużyczanie, Kroaci, Słoweńcy, Rumuni i t. p.), 63 miljony Romanów (Włosi, Francuzi, Hiszpanie i t. p.) i 59 miljonów Germanów (Niemcy, Anglicy, Duńczycy, Szwedzi i t. p.). W 100 lat później w r. 1910 na szczepy słowiańskie przypadło już 187 miljonów, romańskie 108 miljonów, germańskie 152 miljony. W roku 1930 Słowianie w Europie liczyli 226 miljonów, Romanie 121 miljonów, Germanie 149 miljonów. Przypuszczalne liczby w roku 1960 będą wynosić: 303 miljony Słowian, 133 miljony Romanów, 160 miljonów Germanów.

Procentowo stosunek zaludnienia Europy pod względem szczepowym przedstawia się następująco: rok 1810 34.7 prc. Słowian, 33.7 prc. Romanów, 31.6 prc. Germanów; rok 1910 — 41.7 prc. Słowian, 24.3 prc. Romanów, 34 prc. Germanów; rok 1930 — 45.6 prc. Słowian, 24.4 prc. Romanów, 30 prc. Germanów; wreszcie rok 1960 — 50.8 prc. Słowian, 22.3 prc. Romanów, 26.9 prc. Germanów.

Niezależnie od tych przesunięć zasadniczych, powodujących zmniejszenie się przyszłej roli rasy germańskiej w Europie, prof. Burgdörfer dostrzega równocześnie komplikacje obecnych stosunków, związane z tego rodzaju przesunięciami, a wynikające przedewszystkiem z odmiennego ukształtowania struktury poszczególnych grup wieku ludności.

A więc w roku 1910 Niemcy liczyły trzy miljony obywateli powyżej 65 lat życia, obecnie liczą ich cztery miljony za lat 60 będą ich miały około 10 miljonów. Posiadanie takiej wielkiej ilości starców — przy równoczesnem zmniejszeniu liczebności roczników młodszych — wywrze oczywiście fatalny wpływ na całość życia narodowego, przedewszystkiem zaś skomplikuje zagadnienie ubezpieczenia inwalidzkiego na starość oraz zmniejszy ogólna produktywność społeczeństwa.

Przytoczone tu wyniki rozważań prof. Burgdörfera, oparte są na ulubionej przez Niemców metodzie statystycznej i stąd powinny byłyby znaleźć dostęp do uszów i umysłów niemieckich. Jednakże nie daje się bynajmniej zauważyć, by Niemcy skłonni byli do wyciągnięcia wniosków z liczb i faktów, przytaczanych przez ich statystyków. Pierwszym bowiem wnioskiem musi być zerwanie z agitacyjnem hasłem pojmowania narodu niemieckiego jako „Volk ohne Raum" („narodu bez przestrzeni"), który musi dążyć do rozszerzania się terytorjalnego. Niemcy tego typu narodem być już przestali. Dzisiaj są oni już narodem, który od marzeń o panowaniu nad światem winien przejść do realnej pracy nad utrzymaniem swego obecnego stanu i swojej dotychczasowej sytuacji materjalnej i kulturalnej w Europie. Wszystko inne jest już tylko fałszywym apetytem, któremu nie odpowiadają istotne możliwości, nie mówiąc już o istotnych prawach.

Międzynar. kongres architektury modernistycznej.

W Atenach obraduje pod przewodnictwem arch. holenderskiego Eesterna IV Międzynarodowy Kongres Architektury Nowoczesnej. Prace Kongresu są poświęcone zagadnieniom nowoczesnej urbanistyki. Polskę na Kongresie reprezentują pp.: Helena Syrkusowa, Szymon Syrkus, Barbara i Stanisław Brukalscy oraz Anatolja i Roman Piotrowscy — wszyscy członkowie grupy polskich architektów „Praesens".

Obrady IV. Międzynarodowego Kongresu Nowoczesn. Architektury rozpoczęły się na pokładzie greckiego transatlantyckiego parowca „Patris II", który odpłynął z Marsylji do Aten w dniu 29 lipca. Po przybyciu do Aten odbyło się kilka publicznych posiedzeń i odczytów. M. in. bardzo interesujący odczyt wygłosił znany architekt, jeden z pionierów i twórca nowoczesnego stylu w architekturze — Le Corbusier.

Została zorganizowana również przechodnia wystawa ruchoma nowoczesnej architektury zawierająca m. in. plany regulacyjne 30-tu większych miast europejskich, a w tej liczbie i Warszawy.

W dniu 9-go bm. architekt Syrkus w imieniu polskiej grupy wygłosił publiczny odczyt na temat „Mieszkania robotnicze w Polsce".

Podczas pobytu w Atenach, członkowie kongresu zwiedzili szereg wysp archipelagu greckiego, poczem w dniu 10 b. m. udali się na pokładzie tegoż „Patrisu II" w powrotną podróż do Marsylji, gdzie nastąpi rozwiązanie kongresu.

Należy podkreślić niezwykle serdeczną gościnność miarodajnych czynników greckich, oraz poparcie i całkowite zrozumienie rządu greckiego dla dążeń i zadań nowoczesnej architektury, które znalazły swój wyraz w oficjalnych przemówieniach członków rządu na licznych bankietach i przyjęciach.

Następny kongres ma odbyć się w roku przyszłym w Moskwie przyczem projektowany jest 2-dniowy pobyt uczestników Kongresu w Warszawie.

—o—

Seismologja w związku sowieckim.

Ze względu na rozległość terenów Związku Sowieckiego, badania seismologiczne posiadają tam znaczenie specjalne.

Ogólnemi pracami w tej dziedzinie kieruje Instytut Seismologiczny w Leningradzie (jeden z trzech na świecie, drugi znajduje się w Tokio, trzeci w Kalifornji). Na terenie Zw. Sowieckiego znajduje się 7 stacyj seismologicznych, a mianowicie w Pułkowie (pod Leningradem), Swerdłowsku, Irkucku, Władywostoku, Baku, Taszkencie i Kutszynie (pod Moskwą). Pozatem czynnych jest 20 mniejszych punktów obserwacyjnych. Przeszło miljon rubli asygnowanych jest rocznie na te badania.

Badania seismologiczne obecnie nie ograniczają się jedynie do notowania wstrząsów, seismologowie biorą udział w ekspedycjach naukowych, określając miejsca odpowiednie dla zakładania większych centrali elektrycznych, skupisk fabrycznych etc.

MACIEJ FREUDMAN.

W Warszawie 6 sierpnia.

Wielki, prostoramienny Krzyż wyznaczył swym cieniem okrąg oblanego słońcem wzgórza. Wielki, prostoramienny Krzyż wyrósł ponad morze ludzkich głów, ponad rozwiane sztandary, ponad obitą purpurą mównicę, ponad ołtarz nawet. W miejscu niemal gdzie wryło się w ziemię drzewo stryczkowych szubienic, na ziemi użyźnionej prochami ostatnich członków Narodowego Rządu, na miejscu kaźni powstańczych „szaleńców", rozpoczęło się Dwunaste Święto Legionistów. Dwunaste Święto legionowych „szaleńców".

Jest cicho na zalanych dziesiątkami tysięcy umundurowanych i nieumundurowanych ludzi, stokach cytadeli... Jest cicho pod Krzyżem Traugutta, gdzie lśnią tuż pod ołtarzem generalskie mundury i czernią się cylindry członków Rządu. W ciszę wdaje się czasem melodyjnym interwałem głos Biskupa Armji ks. Gawliny, celebrującego mszę polową. Słońce leje z nieba żar cały zaprawdę nie sierpniowych promieni. — z dalekiego zda się gwaru miasta nie dobiega nic. A może tylko tak mi się zdawało, może głośno było... Może głośno było, tylko zamieniło się rozgwar w ciszę, zasłuchaniem w uroki podniosłej chwili...

Msza skończyła się... Jeszcze przebrzmiewa biegnąca z wszystkich okolicznych wzgórzy pieśń „Boże coś Polskę", jeszcze brzmią w uszach słowa kazania. Legioniści czekają. Czekają wszyscy uczestnicy Zjazdu. Umieszczeni tuż w okolicy mównicy dziennikarze wyjmują notatniki i pospiesznie gotują ołówki „do ataku". Idę i ja za innymi... Tymczasem, zanim się nie zacznie Akademja rozglądam się po swojem sąsiedztwie w krzesłach. Same uroczyste stroje, — cylindry, żakiety... Rząd. Pytam się o niektórych warszawskich kolegi, — trudno mi poznać, tych pierwszych legunów z pod bizn widzianych tyle razy, ale przecież podobizn w mundurach.

Na mównicy stanął wysoki, starszy pan, z obandażowaną głową i prawą ręką na temblaku. Gdyby nie ten bandaż nie domyśliłbym się kto to. Ale przypomniał mi się wypadek automobilowy z przed paru tygodni... Tak, — to prezes Jan Piłsudski. Przemawia pierwszy jako przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Zjazdu. — wita Zjazd serdecznemi słowy swojemi i... Marszałka. Tak, — Jan Piłsudski ze wzruszeniem rozwija rulon papieru i odczytuje list Józefa Piłsudskiego do Legjonowych Braci, list z nad litewskiego jeziora, list marzycielskiego sentymentu i przyjaźni Wodza dla Jego wiernych żołnierzy... Koniec listu, — chwila ciszy. I nagle wśród ciszy nabrzmiały prawie łzami krzyk gdzieś zdołu ze zbitej gestwy szarych legunów: „dziękujemy Ci Marszałku!", a za tym krzykiem nieopanowany rozgłos wiwatów i okrzyków. Krzyczą wszyscy — i w siwe mundury przybrani legioniści i chorążowie bojowych sztandarów i siwi panowie i kobiety nawet. Mnie jakoś w tej chwili dziwnie... Chciałbym i ja zawołać: „niech żyje Dziadek", ale gardło ściska niezwykłe jakieś tkliwe wzruszenie. Patrzę tylko wokół na twarze otaczających mnie i w ich rozentuzjazmowanej podniosłości znajduje rozkosz nadziei i wiary. Zaprawdę, trzeba dopiero widzieć ludzi słuchających słów Komendanta, by sobie wyobrazić ile ci ludzie, ile Polska dokonać może z Jego imieniem na ustach, pod Jego rozkazami.

Mija chwila uczuciowego wzruszenia. Teraz, znowu nabierają ostrości zmysły politycznej ciekawości. Mówi pułkownik Walery Sławek. Treść przemówienia znana z komunikatów prasowych, — chodzi mi jedynie o wrażenie jakie na słuchaczach wywiera. Przecież każdy niemal na tym Zjeździe człowiek nosi na piersi Wojenne Krzyże za dzielność. Ich to naprawdę obchodzi co mówi prezes Sławek, bo to się tyczy uczczenia ich zasługi, to się tyczy uznania prawa i przelanej krwi do użyźnienia budownictwa wywalczonej Ojczyzny. Ci sami ludzie cieszą się jak dzieci, gdy mówi do nich ich ulubieniec generał Sławoj - Składkowski. Mówi tak szczerze, poprostu... Całkiem po legionowemu. Nie prawi rzeczy patetycznych, morałów wzniosłych, ale mówi co mu na sercu leży i czem chce się z swoimi współtowarzyszami broni podzielić. Osładza im ciepłemi słowy ciężką kryzysową dolę, wlewa wspomnieniem ciężkich wojennych czasów otuchę w ich serca. A czyni to w sposób tak pełen humoru, jakby prowadził obozową gawędę i to zjednywuje mu oklaski i okrzyki radości słuchaczy.

Z cytadeli, z pod trauguttowego krzyża wylała się rzeka cała pochodem ku Zygmuntowskiej kolumnie. Defilada. Pod Kolumną odświętna trybuna. Na niej Prezydent Rzeczypospolitej. Premier Jędrzejewicz i generał Sławoj - Składkowski. U stóp trybuny ministrowie i generalicja. Tłem Zamek Królewski z powiewającą na nim flagą Prezydenta Rzeczypospolitej. Flaga amarantowa z białem obramieniem, z srebrnym Orłem pośrodku. I jeszcze tłem tysiączny szpaler mieszkańców Warszawy w oczekiwaniu na pochód Zjazdowców.

Idą. Przodem kroczy prezes pułk. Sławek, za nim gen. Galica, wicemarszałek Polakiewicz i in. Przechodzą z odkrytemi przed trybuną głowami. Za nimi las cały sztandarów legjonowych, starych, okrytych chwałą w bojach chorągwi... Potem tysiące i tysiące legjonistów. Ramię przy ramieniu, ludzie różnego stanu i różnego wieku. Od wysokiej szarży oficerów i dystyngowanych panów, do siermięg chłopskich i robotniczych bluz. Od ludzi w sile wieku, do trzęsących się staruszków. Wszyscy wznoszą w górę ręce z pozdrowieniem swoim przewódców. Co chwila wybuchają salwy oklasków. To kiedy nadchodzą barwne legionalne

Wiadomości bieżące

12 sierpnia 1933

Sobota
Herkulana
Jutro: Hipolita
Wschód słońca 4·13
Zachód słońca 19·8

TEATR WIELKI.
Nieczynny z powodu ferji

TEATR ROZMAITOŚCI
Nieczynny z powodu ferji.

KINOTEATRY.

ADRIA: „Przemytnicy alkoholu".
APOLLO: „Angelika" film czeski.
ATLANTIC: Z powodu rekonstrukcji nieczynny.
CASINO: „Nabieralski i Ska".
CHIMERA: „Salto Mortale" oraz „Zazdrosny szofer".
GRAŻYNA: „Gasnące płomienie" oraz rewja „Z ust do ust".
KOPERNIK: „Śmiech w piekle" i komedja.
MARYSIEŃKA: „Śmiech w piekle" i komedja.
MIRAŻ: „Upiór Paryża" oraz „Flip i Flap".
MUZA: „Tajny detektyw".
PALACE: „Ścigana przez los".
PAN: „Jeździec bez głowy".
PASAŻ: „Pat i Patachon w konkurach" oraz „Bohater krwawej areny".
RAJ: „Carmencita i Liljom".
STYLOWY: Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.
ŚWIT: „4 z Legji" i „Romans księżniczki".
UCIECHA: „Wielkomiejskie ulice" i rewja.

——o——

— **Teatr „Rozmaitości".** Już wkrótce otworzy teatr „Rozmaitości" swoje podwoje dla lwowskiej publiczności. Zespół pod kierunkiem reżyserskim p. Strachockiego przygotowuje lekka, pełną finezji i humoru komedję Verneuil'a p. t.: „Moja panna Mama", z udziałem pp. Mili Czajkowskiej, Janiny Niczewskiej, Bronisława Dąbrowskiego Stanisława Jaśkiewicza, Władysława Ratschki i Janusza Strachockiego, zarazem reżysera sztuki.

— **„Historja z chorągwią"** Farsę muzyczną pod tym tytułem, pióra Juljusza Tota z muzyką Tadeusza Seredyńskiego nada rozgłośnia lwowska w ramach trzynastej audycji „Na Wesołej Lwowskiej Fali" w niedzielę dnia 13 b. m. od godz. 21 do 22-giej. W audycji bierze udział cały wesoły zespół wraz z orkiestrą dętą, z tłumami rozbawionych mieszkańców cichego „Kołtunowa" z kapitalnym burmistrzem na czele.

Jeszcze jedno miarodajne wyjaśnienie w sprawie rozpoczęcia nowego roku szkolnego.

Pojawiły się znów pogłoski o możliwości przesunięcia wakacyj do końca sierpnia. Ponieważ cały szereg osób przebywa jeszcze na letniskach, należy wyjaśnić, że według informacyj otrzymanych przez Agencję „Wschód" ze strony całkowicie miarodajnej, nie ma mowy o jakiemkolwiek przedłużeniu wakacyj.

Nowy rok szkolny rozpoczyna się 20 sierpnia. Ponieważ w tym roku na ten dzień wypada niedziela, nie jest jeszcze zadecydowane, czy uroczyste nabożeństwa szkolne odbędą się w niedzielę 20 bm., a nauka szkolna w poniedziałek 20 bm., czy też nabożeństwa odbędą się w poniedziałek 21 bm, a nauka szkolna dnia następnego. W najbliższych dniach zapadnie w tym kierunku ostateczna decyzja, która będzie publicznie ogłoszona. W każdym razie niema mowy o przedłużeniu wakacyj.

——o——

SPRAWY MIEJSKIE.

Posiedzenie Sekcji finansowej.

Onegdaj odbyło się posiedzenie sekcji II pod przewodnictwem r. Höflingera, w obecności prez. Drojanowskiego. Sekcja uchwaliła: wykupić od Spółki Akc. dla przemysłu budowlanego skrawek gruntu o pow. 170 m. kw. dla celów regulacji ul. Murarskiej (ref. r. Kwiatkowskiego-, oraz zamienić skrawek gruntu miejskiego za grunt stanowiący własność Zygmunta i Anny Galletów dla celów regulacji ulicy na Zamek (ref. dr. Rothfeld). Z referatu dr. Borysiewicza uchwalono zmienić statut miejskich opłat od podań i świadectw urzędowych i ustalić stawki taryfy miejskich opłat stemplowych, oraz wydrukować specjalne miejskie znaczki stemplowe. Z referatu dra Przygodzkiego uchwalono zreasumować uchwały rady przybocznej w sprawie bezpłatnego odstąpienia gruntu gminnego na Żelaznej Wodzie Towarzystwa „Ochrona Dziecka" i grunt ten przeznaczyć na cele rozbudowy, zaprojektowanej przez Komitet Rozbudowy miasta. Zgodnie z referatem r. Szczyrka sekcja uchwaliła sprzedać polskiemu Związkowi koleja rzy przeciwników alkoholu część gruntu gminnego położonego przy ul. Grunwaldzkiej na Lewandówce na budowę własnego domu i założenie ogródka.

——o——

— **Prezes Izby Skarbowej II we Lwowie powrócił z urlopu.** Prezes Izby Skarbowej II we Lwowie p. Brzecki powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

— **Następca zawieszonego w urzędowaniu komornika p. Staniszewskiego.** Na opróżnione stanowisko delegowany został naczelny sekretarz Sądu Apelacyjnego we Lwowie p. Olejowski.

— **Z Koła Lwowskiego Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy R. P.** Zarząd Koła wzywa wszystkich członków do wzięcia gremjalnego udziału w uroczystościach zjazdowych z okazji Walnego Krajowego Zjazdu Podoficerów Rezerwy we Lwowie w dn. od 12 do 15 sierpnia br., ściśle według programu podanego w afiszach. Ponadto zawiadamia się, że w dniu 14 sierpnia o godz. 20 odbędzie się zabawa taneczna w lokalu własnym przy ul. Kurkowej 12, na którą Zarząd zaprasza wszystkich członków oraz sympatyków.

— **Wydzierżawianie ogrodów szkolnych.** Wskutek zarządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. ogrody szkolne (place) nie mogą być wydzierżawiane bez zgody Ministerstwa W. R. i O. P. i właściwego Urzędu wojewódzkiego, oraz bez zawarcia odpowiedniej umowy.

— **Hołd członkom Rządu Narodowego z r. 1863.** Małopolska Straż obywatelska wzywa swych członków do wzięcia udziału w uroczystości złożenia hołdu członkom Rządu Narodowego 1863 r., która odbędzie się w niedzielę dnia 13 sierpnia o godz. 5-tej popołudniu — przy Kapliczce na Wulce. Punkt zborny członków MSO godzina 5-ta popołudniu u zbiegu ulic Issakowicza i Wuleckiej. Mundury wydawać się będzie w piątek i sobotę w godzinach wieczornych od 6—8.

grupy w swych lokalnych strojach. Górale podhalańscy z orkiestrą, Łowiczanie i wreszcie Huculi w swej przewspaniałej barwie. Warszawie to się bardzo podoba. Biła brawo frenetycznie, aż mnie obok stojącemu duma piersi rozpiera, jako że od stron bliskich Huculszczyźnie jestem. Ida Strzelcy i Młodzież Ludowa i Przysposobienie Wojskowe. Ida wszelkie organizacje jednym ożywione duchem.

Chwila przerwy. Długo nie widać dalszego ciągu defilady. Czy to już koniec? Nie. — to dopiero przyjdą dalsi legjoniści, — Młodzi Legjoniści. Już zdaleka ogromne litery na transparencie głoszą: Legjon Młodych. I zaraz błękitnią się młodolegjonowe mundury wokoło kilku sztandarów. Dużo tej nai młodszej brygady żołnierzy Marszałka, dużo... Cztery tysiące. Prowadzą Zbigniem Zapasiewicz i Leon Stachórski. Za nimi równym krokiem, zwarte, umundurowane oddziały młodych legjonistek i legjonistów. Mundury siwe, jak te pierwsze legjonowe z wojny, tyl ko z emblematami młodej organizacji dla odróżnienia. Wznoszą rece do góry w swym przepisowym ukłonie. Tłumy biją brawa i wznoszą okrzyki na cześć awangardy Młodej Polski. Legjoniści Marszałka patrzą z miłością i z dumą z trybuny na swych przyszłych kontynuatorów.

Dwie godziny trwał pochód. Ale nikogo nie zmęczył. Tyle było do napatrzenia się. Tyle serdecznej emocji, tyle dumy z każdego przechodzącego od działu. Mimo nieprzespanej nocy (cała noc poświęciłem na witanie się z starymi znajomymi warszawskimi i wogóle uczestnikami Zjazdu), wyruszyłem na „inspekcję" świątecznie podnieconego miasta. Nawet w miljonowej Warszawie znać było, że coś się dzieje. Co krok widziałem zjazdowe wstążeczki na piersiach przechodzących. A lokale wszystkie to już wypełnione do ostatniego krzesła prawie. Co chwila słyszy się odgłosy czułego powitania. ludzi co ostatni raz widzieli się gdzieś może w okopie... gdzieś nad Berezyną, czy w Karpatach. Wakacje, ogórkowy sezon, a przecież w Warszawie świątecznie...

Popołudniu zaś zabawa. W Łazienkowskim Parku „Legunowe Husia-siusia" jak głosi przemawiający do żołnierskich rozumów wielki afisz. A największa sensacja tej zabawy, to Peowiak, kapitan Skarżyński, najaktualniejszy bohater Warszawy. Mówi w Parku do uczestników Zjazdu. Potem niosą go na rękach wśród długich owacyj i okrzyków. I bawią się beztrosko wzapomnieniu o wszystkich dalekich, domowych troskach i bolach... Rzucają łabędziom na stawie okruszki bułek z dziecinną radością. Ciekawie wydeptuja każdy korytarz Łazienkowskiego Pałacu. Są nawet tacy, co po cienistych alejach, szukają echa miłosnych westchnień Króla Stas'a i zgubionych podwiązek jego pięknych pań. Naturalnie w towarzystwie swoich pięknych pań...

A wieczorem Legjon Młodych wydał w sali Klubu przy Nowym Świecie wielką taneczną wieczornicę dla Zjazdu. Stawili się prawie wszyscy, którym po zmęczeniu dnia było jeszcze do tańca i różańca. I ja poszedłem, — myślałem, że na chwilę tylko, ale zaraz u wstępu natknąłem się na kogoś, kto dziwnie mi przypominał twarzą i uśmiechem, kogoś w tej chwili dalekiego w huculskim Kosowie, kogoś bardzo miłego... I nawet nazywała się tak samo jak tamta: Marja. Więc zapomniałem o wszystkiem i szalałem wraz z innymi do... szóstej rana.

Jeszcze dzień w Warszawie, poświęcony spokojnemu już „przeżuwaniu" wrażeń i hordziej osobistym zdarzeniom. Wielu już wyjeżdża. Na Dworcu Głównym stoją szeregi specjalnych pociągów z różnych stron Polski, czekających na swych pasażerów. A oni się nie bardzo spieszą... Wielu z nich po raz pierwszy było w Warszawie i nie może się tym „cudom" dosyć napatrzeć. Ociągają się jak mogą z powrotem do swych miasteczek i wsi...

Tylko Lwowiaki bez większego żalu opuszczają Warszawę. Asfalt, nie asfalt, drapacze nie drapacze, ale gdzie Warszawie do „Wschodniego Targu", czy do „Stryjskiego Parku". Wyszedłem się popatrzeć na dworzec, na odjeżdżające pociągi i słysze:

— Wisz. — ta już dobrze że my do Lwowa...

— Ta pewni... — Zawsze Lwów to Lwów...

Ruszyło mnie lwowskie sumienie i także na drugi dzień wyjechałem...

Kanikuła w Paryżu.

Upały w Paryżu są znacznie trudniejsze do zniesienia, niż w innych miastach Europy. Powietrze staje się tak gęste i duszne, że ledwie można niem oddychać.

Atmosfera ta wywołała w tym roku rewolucję w etykiecie towarzyskiej w dziedzinie męskiego stroju. Dotychczas przestrzegano jej ściśle, bez litości dla nieszczęśników, cierpiących nieopisane męki w sztywnych kołnierzach i wełnianych ubraniach. W pewnej kawiarni wyrzucono bez pardonu za drzwi gościa, który odważył się zdjąć marynarkę i powiesić ją na krześle.

Tylko na międzynarodowym Montparnassie cieszyli się mężczyźni trochę większą swobodą letniego ubioru. Tamtejsze werandy kawiarniane przypominały nieraz Rivierę: otwarte koszule, podwinięte rękawy, kobiety bez pończoch, mężczyźni bez marynarek. Te obyczaje cyganerji paryskiej, dotychczas w innych dzielnicach zakazane, zaczynają teraz wdzierać się do kół towarzyskich i zapewne wkrótce staną się ogólną modą.

Po całym Paryżu krąży anegdota o pewnem zebraniu w hotelu obok Lasku Bulońskiego, gdzie gospodyni zwróciła się do panów z następującą przemową: „Moi panowie! Jest bardzo gorąco. Zapraszam was, abyście pozdejmowali marynarki. Mamy litość nad wami". Odpowiedział jej chóralny, entuzjastyczny okrzyk zadowolenia.

Zdarzenie to dało całemu Paryżowi hasło — zrzucania marynarek.

Dziś wieczór odchodzi do Worochty i na Czarnohorę tani pociąg popularny.

Dziś wieczorem odchodzi do Worochty (godz. 23·30- specjalny pociąg wycieczkowy z uczestnikami niedzielnej wycieczki na Czarnohorę. W pociągu tani bufet i dancing. Przyjazd do Worochty już po godzinie 6-tej rano. Z Worochty piękna wycieczka w ramach cen biletów 14 km. kolejka lasową do Foroszczenki pod szczyt Howerli. Powrót w niedzielę około 19-tej, przyjazd do Lwowa o 12-tej w nocy. Wycieczkowiczów oczekiwać będą tramwaje. Bilet tam i napowrót z kolejką i atrakcjami II. klasa 16·60, III. klasa 11·80 zł. Reszta biletów do nabycia: Wagony Sypialne pl. Halicki 15 i Orbis pl. Mariacki 8.

Na dochód L. O. P. P.

W Lubieniu Wielkim zawiązał się Komitet Pań, w skład którego weszły pp. Duniewska, Loefflowa, Sontagowa i Zieli[illegible]ska, które od paru tygodni pracują nad urządzeniem na rzecz L. O. P. P. w niedzielę, dnia 13 sierpnia b. r. w sali balowej Zakładu Zdrojowego, koncertu muzykalno - wokalnego z udziałem wybitnych sił artystycznych ze Lwowa. Po koncercie odbędzie się zabawa taneczna.

L. O. P. P. urządza w Lubieniu Wielkim w niedzielę dnia 13 sierpnia b. r. pokaz sprzętu i obrony przeciwlotniczo - gazowej i lot propagandowy samolotem Aeroklubu Lwowskiego, a Komitet Sportowy miejscowy towarzyskie strzelanie na strzelnicy.

Przyjazd wycieczki studentów włoskich.

W dniu 13 bm. przybędą do Polski wycieczki młodzieży faszystowskiej z uniwersytetów w Neapolu i Rzymie.

Wycieczki te zwiedzą Poznań, Gdynię, Warszawę, Kraków, Zakopane, Katowice i Królewską Hutę, przebywając w Polsce około dwóch tygodni.

Goście włoscy w liczbie około 100 osób podejmowani będą przez polskie organizacje akademickie.

Gdzie jest oryginał Mony Lizy?

Przed dwoma dniami podaliśmy wiadomość nadesłaną z Paryża, że niejaki Jack Dean, który w r. 1911 skradł portret Mony Lizy z Louvru, oświadczył teraz, że oryginał obrazu znajduje się w rękach pewnego kolekcjonera, a w muzum w Louvrze wisi tylko udatna kopja arcydzieła Leonarda de Vinci.

O tem, że znajdujaca sie obecnie w Louvrze Gioconda nie jest oryginałem, ale kopją, szeptano sobie na ucho już od lat 20. Dziennik angielski „The People“ podaje treść rozmowy swego współpracownika z owym Jackiem Deanem, który wespół z dwoma towarzyszami dokonał ongi kradzieży słynnego dzieła sztuki.

Dean opowiada, że szajka jego zawczasu przygotowała pięć doskonałych kopij obrazu i wszystkie wysłała do Nowego Jorku, gdzie wkrótce po nadejściu wiadomości o śmiałej kradzieży w Louvrze zostały sprzedane miljonerom amerykańskim, każda jako oryginał. Nabywcy obrazów, przekonani, że mają u siebie prawdziwą Monę Lizę, przechowywali je w wielkim sekrecie.

Natomiast w Paryżu pozostał dobrze ukryty oryginał portretu i jeszcze jedna kopja. Dean zwrócił się do jednego z antykwarjuszy paryskich i zaproponował mu kupno prawdziwej Mony Lizy, dowodząc mu, że jest to tylko kopja. Handlarz kupił obraz, lecz w trakcie układów z nim jeden ze wspólników bandy ukradł towarzyszom pozostała kopie i uciekł z nią zagranicę. W dwa lata później schwytano go we Florencji i osadzono w więzieniu, gdzie umarł. Odebraną mu kopję zwrócił uroczyście rząd włoski dyrekcji muzeum w Louvrze, jako oryginał.

Minęło znowu kilka lat. Dean, jak opowiada, postanowił dowiedzieć się, co się stało z prawdziwą Moną Lizą i zapytał antykwarjusza o sprzedany mu obraz. Okazało się, że kupił go pewien znany francuski zbieracz obrazów i dzieł sztuki.

W związku z opowiadaniem złodzieja Giocondy, redakcja dziennika „Le Temps“ zwróciła się do dyrekcji Louvru z zapytaniem, ile może być w tem wszystkiem prawdy. Otrzymała jednak odpowiedź, że nie ulega najmniejszej wątpliwości, że obraz zwrócony Francji w r. 1913 przez rząd włoski jest oryginałem Leonarda

—o—

Tancerka kandydatką na prezydenta Andorry.

Piękna, 20-letnia tancerka węgierska, Emmy Vörebs zwróciła się w tych dniach do notablów republiki andorskiej z zupełnie nieoczekiwaną propozycją.

— Dużo czytałam w ostatnich czasach o waszem państewku — oświadczyła panna Emmy. — Andorra, jak mi wiadomo, przeżywa obecnie okres niepokojów i zamieszek. Otóż doszłam do wniosku, że tylko młoda i piękna kobieta może was naprawdę wybawić z kłopotów i doprowadzić waszą maleńką republikę do rozkwitu. Proponuję zatem, byście mnie wybrali prezydentem Andorry“.

W rozmowie z dziennikarzami, którzy niezwłocznie zwrócili się do pomysłowej tancerki z zapytaniem o motywy tej propozycji, wyłuszczyła je panna Vörebs w następujący sposób:

— Jeśli zostanę wybrana prezydentem tego państewka, to nie ulega wątpliwości, że moja osoba ściągać będzie ogromne masy turystów. W ten sposób sytuacja ekonomiczna republiki niesłychanie się poprawi. Poprostu będą ludzie przyjeżdżać, aby się przyjrzeć krajowi, którym rządzi młodziutka, piękna kobieta, w dodatku tancerka z zawodu. Nie potrzeba mi żadnej listy cywilnej, żadnej pensji. Wystarczy mi, jeżeli otrzymam 20 prc. czystego dochodu, jaki uzyskają przezemnie wszystkie przedsiębiorstwa Andorry — zakończyła sprytna i śmiała tancerka.

—o—

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Przed kilku dniami zmarł w Krasnem tamtejszy proboszcz gr. kat. ks. Józef Hankiewicz, znany działacz społeczny i przykładny duszpasterz. Śmierć jego okryła głęboką żałobą całą parafję kraśnieńską i szerokie koła jego znajomych. Pogrzeb ks. Hankiewicza odbył się przedwczoraj przy udziale licznie zgromadzonego duchowieństwa obu obrządków oraz ludności z okolic Krasnego.

Szkolne karty tramwajowe.

Dyrekcja Miejskiej Kolei Elektrycznej zawiadamia, że młodzież szkolna może korzystać z ulgowych biletów abonamentowych tramwajowych już od dnia 20 sierpnia br.

Bilety abonamentowe szkolne ważne od dnia 20 do końca sierpnia wyjątkowo za ten okres czasu po cenie 2 zł., sprzedawane będą od dnia 16 sierpnia do 22 sierpnia br. codziennie, w następujących miejscach sprzedaży: Kasa abonamentowa ul. Wólecka 2, w godz. od 10—14 30. Pawilon MKE Wały Hetmańskie w godz od 10—18.

Przy zakupnie biletów obowiązana jest młodzież szkolna przedkładać nowe fotografje z potwierdzeniem odnośnej władzy szkolnej (na odwrotnej stronie fotografji), że uczeń (nica) jest zapisany (a) na rok szkolny 1933-34.

Studenci wyższych Zakładów naukowych będą mogli korzystać z ulgowych biletów abonamentowych dopiero od dnia 1 października 1933, zaś do dnia 30 września br. będą mogli nabywać bilety ulgowe po 15 gr. za okazaniem legitymacji z roku szkolnego 1932-33.

Wymiary fotografji do legitymacji 5X7 cm. Fotografje okolicznościowe amatorskie i niewyraźne nie będą uwzględniane.

Opłata za blankiet legitymacji wraz z teczką wynosi 60 gr.

O jednym z bohaterów powieści Conrada Korzeniowskiego

„Frankfurter Ztg.“ zamieszcza artykulik wykazujący, że ulubiona postać w powieściach Józefa Conrada Korzeniowskiego, marynarz korsykański Dominik Cervoni, nie jest wytworem fantazji literackiej, ale wiernym portretem marynarza Dominika Cervoni, który w r. 1875 i 1876 podróżował na statku St. Antoine wraz z Korzeniowskim. Cervoni wtajemniczył 20-letniego wówczas Korzeniowskiego w arkana sztuki żeglarskiej, pokochał młodego polaka i zajął się nim troskliwie. Na dwa lata przed śmiercią Korzeniowski spędził kilka miesięcy u Cervoniego w Ajacio.

Nagi obłąkaniec na dachu sądu.

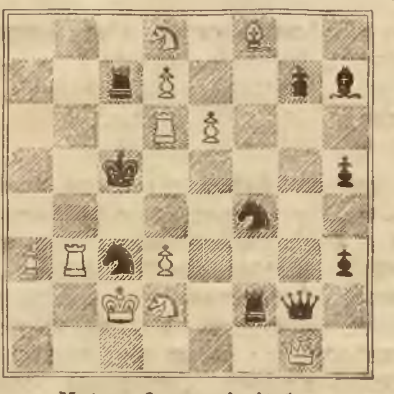
Naprzeciw budynku Sądu przy ul. Kazimierzowskiej zebrał się tłum ludzi, obserwując człowieka, który stał na dachu. W pewnym momencie na oczach tłumu osobnik ten rozebrał się do naga. Dopiero czynna interwencja posterunkowych, którzy wspięli się na dach i ujęli nagusa, poczem sprowadzili go ostrożnie na dół. Okazało się, że jest to 50-letni Szlojma Brojde z Radziwiłowa. Jest on umysłowo chory. Umieszczono go w szpitalu dla obłąkanych w Kulparkowie. Brojde podczas wędrówki po Lwowie, niestrzeżony przez nikogo, wdrapał się po drabinie murarskiej na szczyt dachu Sądu i tu począł wyprawiać swe obłąkańcze brewerje.

♜ DZIAŁ SZACHOWY ♜

L. 55.

J. P. Pedersen (Danja)

1. nagroda „Arbeider Skak“ za 1932 r.

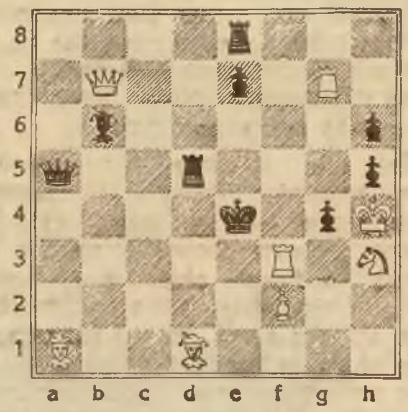


Mat w 2 posunięciach.

L. 56.

E. Pedersen (Danja)

2. nagr. „Arbeider Skak“ za 1932 r.



Mat w 2 posunięciach.

L. 57.

E. Salardini (Włochy)

(Oryginalne).

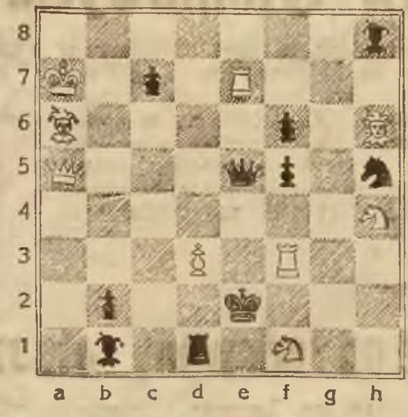


Mat w 2 posunięciach.

L. 58.

A. Madsen

(„El Diluvio“ 1933)



Mat w 2 posunięciach.

PARTJA L. 32.
FRANCUSKA.

Grana na turnieju w Folkestone w 1933 r.

B.: **F. Norcia** (Włochy) — Cz.: **E. Glass** (Austrja)

1. e4, e6; 2. d4, d5; 3. Sc3. Sf6; 4. Gg5, Gb4; 5. e5, h6; 6. Gd2. Gxc3; 7. bxc3...

Nieco słabszem jest 7... Gxc3, n. p. 7. Se4; 8. Gb4, c5; 9. Gxc5, Sxc5; 10. dxc, Sd7; 11. Hd4, Hc7; 12. Sf3, Sxc5; 13. Gd3, Gd7; 14. 0—0, Wc8; 15. Wf—e1, Hb6; (Spielmann—Nimzowitsch, Göteborg 1920).

7... Se4. 8. Gd3...

Capablanca zagrał w tej sytuacji przeciw Torremu (Turniej w Moskwie 1925) 8. Hg4, poczem nastąpiło 8... g6; 9. Gd3, Sxd2; 10. Kxd2, c5; 11. h4. Sc6; 12. Wh3, cxd4; 13. cxd4, Gd7! 14. c3. He7; 15. Hd1, Sa5 i Czarne uzyskały wcale dobrą grę. Wprawdzie pozycja ich na skrzydle królewskiem budzi pewne zastrzeżenia, jednak równoważy to przewaga, którą zdobyły na skrzydle hetmańskiem.

8... Sxd2; 9. Hxd2, c5; 10. f4. Sc6; 11. Sf3. Ha5; 12. dxc5...

Białe, by uzyskać swobodę ruchów oraz możliwość ataku musiały się zdecydować na to posunięcie, powodujące osłabienie pozycji pionów. Sytuacja zaczyna się powoli wyjaśniać.

12... Hxc5; 13. Wa—b1, a 6; 14. Sd4, Sa5; 15. 0—0. Gd7; 16. Kh1. Wa—c8?

Lekkomyślnie zagrane. Atakowanie izolowanych pionów c3 i c2 może dać Czarnym w ostatecznym efekcie jedynie materjalną przewagę. Czas jednak stracony na zdobycie tej przewagi pozwoli Białym na dojście do przemożnego ataku. Czarne narazie niedoceniają możliwości przeprowadzenia tego ataku i nie starają się o kontrgrę, którą mogły łatwo uzyskać, grając 16... g6; 17. g4, 0—0—0! Po tych posunięciach sytuacja zmieniłaby się radykalnie. Król Czarnych znalazłby się w bezpiecznem miejscu i miałyby one widoki ataku na królewskie skrzydło Białych

17. f5 exf5; 18. Gxf5. Gxf5: 19. Sxf5, 0—0;

20. Sxh6+!...

Poprawna ofiara o druzgocącej wprost sile

20... gxh6; 21. Hxh6, Wc6;

Może nieco lepszem było He7, jednak po tem posunięciu nastąpi 22. Wf3! z wygraną.

22. Wf6, Hxc3;

Przeciw groźbie Wb1 — f1 — f3 trudno znaleźć obronę. Po 22... We8 nastąpi 23. Hg5+ Kf8; 24. Wb — f1; Wxf6; (... We7; 25. Hh5! Ke8; 26. Wxf7. Kd8; 27. Wxe7. Hxe7; 28. Wf7. He8; 29. Hg5+, poczem Hg7) 25. Hxf6! Hc7; 26. Hh8+ Ke7; 27. Wxf7+ Kxf7; 28. Hh7+ i wygrywa.

23. Hg5+ Kh8; 24. Wf6 — f3! Hxc2; 25. Wh3+ Hh7; 26. Wxh7+ Kxh7; 27. Wf1, Wg6; 28. Hf5. Sc6; 29. e6! d4; 30. h4. Kg7; 31. e7! i Czarne poddały.

albowiem tracą skoczka (Sxe7; 32. He5+)

(Uwagi M. Kmietowicza).

PARTJA L. 33.
FRANCUSKA.

Grana b. r. na turnieju w Kecskemet.

B.: **Canal** — Cz.: **Toth**

1. e4. e6; 2. d4, d5; 3. Sc3. Sf6; 4. Gg5, Gb4; 5. e5, h6; 6. Gh4, —;

Odejście to, jest rzadko stosowane, chociaż daje zupełnie zadowalającą grę.

6. —, g5; 7. Gg3, Gxc3+; 8. bxc3. Se4; 9. Se2, c5; 10. f3. Sxg3; 11. hxg3. b6; 12. g4. Ga6; 13. Sg3, Gxf1; 14. Kxf1, Sd7; 15. He2. c4; 16. Sh5. He7; 17. a4. Kd8; 18. Kf2, Kc7; 19. Whb1. a6;

Aby po 20. a5, zagrać 20... b5:

20. g3. Waf8?;

Czarne planują atak i zapominają o konieczności bronienia skrzydła hetmańskiego, obecnie całkowicie ogołoconego z figur. Należało grać 20..., Whf8 i po 21. Wb4, Wab8.

21. Wb4!, f6?;

Czarne nie chcą się przyznać do popełnionego błędu i grać potulnie 21... Wb8, potem Ka6. Teraz następuje zgrabna kombinacja białych.

22. exf6; Sxf6; 23. He5+. Kc6; 24. Sxf6, Hxf6; 25. Wab1!, Hxf3+; 26. Kg1, b5;

Czarne nie mogą nic zyskać przez 26... Hf2+, 27. Kh1, Hf3+; 28. Kh2, Hf2+; 29. Kh3, zaś po 26.... Wb8; nastąpi 27. Wxb6+, Wxb6; 28. Hxe6+ i wygrywają.

27. axb5+. axb5; 28. Wxb5. Wa8; 29. Hxe6+ i Czarne się poddały.

(„Świat Szachowy“)

WIADOMOŚCI.

Skole. Ukończony ostatnio mały turniej z udziałem lwowskich graczy przyniósł zwycięstwo Beerowi (L K Sz.) przed Katznerem (Hełm), Gorczakiem (Skole) i. i.

W znanej francuskiej miejscowości leczniczej La Baule ukończył się 10 turniej narodowy z następującym wynikiem: 1 nagrodę zdobył Raizmann 11 p. (z 13) 2 i 3 Golberine i Gromer po 8½: Barthelemy, Betbeder, Duchamp i Gibaud po 7½ na dalszych miejscach znaleźli się Gotti 6½, Kahn 6, Gilbert i Voizin po 5. Anglares 4, De Marolles 3½, Polikier 3.

Oslo. W turnieju o mistrz. miasta zwyciężył O. M. Olsen i E. Myhre.

Csongrad. Odbył się tu mały turniej z udziałem Canala, który zajął pierwsze miejsce z 5 pkt. przed Tothem z 3½ pkt. i. i.

Kopenhaga. Mistrzostwo Danii zdobył Erik Andersen. Dalsze miejsca zajęli łącznie B. Nielsen i J. Nielsen następnie Ruben, Gemzoe i Enevoldsen.

Antwerpja Mały turniej przy 6 uczestnikach wygrał Lajos Steiner przed Koltanowskim i M. Walterem.

Akwizgran. Turniej o mistrzostwo Niemiec zakończył się zwycięstwem Bogoljubowa z 7½ pkt. przed Richterem 7 pkt. Ahnesem i Saemischem po 6½ pkt i innymi (12 uczestników).

Australja w dniu 26 marca b. r. straciła swego najlepszego gracza, W. S. Viney'a, który zmarł w 52 roku życia.

Z ZIEMI STANISŁAWOWSKIEJ

O prasę stanisławowską.

Jest rzecza ogólnie wiadoma, że wie ksze miasto na zachodzie, miasto o takiej ilości mieszkańców, co Stanisławów, posiada swój własny dziennik i liczną prase periodyczną. Tymczasem w Stanisławowie choćby sam projekt stworzenia dziennika wydaje się dość niedorzeczny, ze wzgledu na powszechnie spotykany u nas brak zrozumienia dla prasy.

W rzeczywistości tez nie o to nam chodzi w tem miejscu. Chcemy tylko stwierdzić, że stworzenie prasy lokalnej jest koniecznością, która powinna się w jak najszybszym czasie doczekać realizacji. Trzeba bowiem, by nasze sprawy były należycie omawiane, trzeba, by społeczeństwo dowiadywało się obszernie o wszelkich przejawach życia w swojem miejscu zamieszkania i najbliższej okolicy. A to zadanie spoczywać może tylko na odpowiednio pojetej prasie lokalnej.

Doświadczenie lat ostatnich poczynione na tem polu, nie pozwala niestety żywić zbyt wielkich nadziei. Kilkakrotnie podejmowano w Stanisławowie próby wydawania pism periodycznych. Były to pisma rozmaitych kierunków, żadne jednak z nich nie potrafiło sie utrzymać. Jedynem wychodzacem od szeregu lat bez przerwy pismem lokalnem (obecnie 3 razy na tydzień) jest „Kurjer Stanisławowski". Jako nieoficjalny organ władz samorządowych jest przez pewne koła traktowany z zastrzeżeniami, choć nie można go pozbawić licznych zasług, jakie położył około miasta.

Jest pożądanem dla dobra Stanisławowa, by wychodziło kilka pism, które w dyskusjach poruszą i wyniosą na światło dzienne sprawy piekące dla miasta. Koniecznem jest również stworzenie czasopisma, któreby mogło sie rozchodzić po całem województwie, a takiego niestety dotychczas brak w województwie stanisławowskiem. Charakterystycznym jest zupełny brak zainteresowania dla prasy periodycznej w Stanisławowie — podczas gdy mniejsza od Stanisławowa — Kołomyja wydaje cały szereg pism lokalnych. Szkoda tylko, że gazety te gubią się w walkach politycznych i dążeniach do odebrania Stanisławowowi stanowiska, jakie sobie zyskał po wojnie.

Tak więc w sumie, województwo stanisławowskie jest niemal zupełnie pozbawione własnego pisma, któreby występywało w obronie interesów ludności i podawało obszerne wiadomości o całokształcie życia województwa. W tym stanie rzeczy pocieszającym objawem jest fakt, że pisma lwowskie poświecaja coraz więcej miejsca sprawom i informacjom z ziemi stanisławowskiej.

Rozstrzygnięcie konkursu na nalepki i żetony propagandowe „Dni Ziemi Stanisławowskiej".

Onegdaj odbyło sie rozstrzygnięcie konkursu na żeton sportowy oraz nalepki propagandowe „Dni Ziemi Stanisławowskiej". Na konkurs nadesłali prace artyści stanisławowscy i zamiejscowi.

Za nadesłane projekty na żeton sportowy — nie przyznano pierwszej nagrody — natomiast autorzy najlepszych prac, a to inż. Kazimierz Nowiecki i St. Fortuna obaj ze Stanisławowa otrzymali nagrode druga.

W konkursie na żeton pamiatkowy żaden z nadesłanych projektów nie został nagrodzony — uchwalono jedynie zakupić celem zużytkowania prace pp. Wł. Adamiaka z Rzeszowa, Mieczysława Sulimy i inż. T. Sycza ze Stanisławowa. Wreszcie w konkursie na nalepke propagandową „Dni Ziemi Stanisławowskiej" przyznano 2 równorzędne nagrody pp. inż. St. Baranowi ze Lwowa i Wł. Adamiakowi z Rzeszowa.

W skład sadu konkursowego wchodzili pp. wicewojewoda Czerwiński, Tadeusz Chowaniec i dr Unger.

Zgromadzenie kupców tytoniowych.

Onegdaj odbyło sie w Stanisławowie zgromadzenie kupców tytoniowych zorganizowane przez Związek Inwalidów Rzeczypospolitej. — Na zgromadzeniu tem omawiano Rozporz. Ministra Skarbu z 10. lipca w sprawie wolnej sprzedaży wyrobów tytoniowych — przyczem wykazano, że rozporządzenie to godzi w byt ludzi zasłużonych wobec Państwa. Przemawiali pp. dr. Kikiewicz i Zamoiski.

Uchwalono również wystosować rezolucje do p. Wojewody — aby wstawił się za wł. koncesji, których gros stanowia inwalidzi. Celem poparcia memoriału wniesionego do Województwa — udała się w dniu wczorajszym specjalna delegacja do p. wicewojewody, która przedstawiła rezolucję uchwalone na zgromadzeniu.

Z jakich funduszów zostanie odbudowany ratusz

Donosiliśmy już, że Magistrat oddał przedsiębiorcom dalsze prace związane z odbudową ratusza. Jak wiadomo odbudowę rozpoczęto jeszcze przed kilku laty, ale z powodu braku funduszów prace, zastanowiono w ten sposób, że przedsiębiorcy budowlani inż. Lippman i Szlezar — rozpoczęli dalsze prace związane z odbudową ratusza, z własnych funduszów w zamian zato zaś otrzymaja od Magistratu do eksploatacji domy miejskie na pewien określony okres czasu.

Z posiedzenia Wydziału Pow. w Horodence.

Onegdaj odbyło się posiedzenie Wydziału Powiatowego pod przewodnictwem starosty powiatowego p. Skrzyńskiego.

Na posiedzeniu załatwiono m. i. sprawę podziału powiatu na 16 okręgów pisarskich, które to okręgi stworzono przez połączenie kilku gmin z tem, że funkcje sekretarza okręgowego pełnić będzie kandydat przyjęty przez Tymcz. Wydział powiatowy.

Podział powiatu na okręgi ma o tyle bardzo ważne znaczenie, iż jest wstępnym krokiem do reorganizacji samorządu terytorialnego na nowych zasadach, a w szczególności przyzwyczajać będzie mieszkańców do przyszłych gmin zbiorowych.

Ponadto zauważyć należy, że spełnianie funkcyj sekretarza przez kandydatów o odpowiednich kwalifikacjach przyczyni się niewątpliwie do usprawnienia gospodarki gminnej, oraz w znacznym stopniu ułatwiać będzie przeprowadzenie w swoim czasie reorganizacji samorządu gminnego.

Na tem samem posiedzeniu Wydziału Powiatowego uchwalono również przyjęcie do Wydziału Powiatowego 5-ciu praktykantów z odpowiedniemi cenzusami naukowemi, jako kandydatów na sekretarzy przyszłych gmin zbiorowych.

Święto Legjonowe w Tyśmienicy.

We wtorek 15 b. m. odbędzie się w Tyśmienicy uroczysta akademja z okazji rocznicy wymarszu legjonistów, połączonej z 25-leciem Strzelca. Na akademji, którą przygotowują Peowiacy, przemawiać będzie starosta tłumacki p. Świątkowski.

Komisarz rządowy m. Horodenki objął urzędowanie.

Dnia 1 sierpnia b. r. objął urzędowanie ustanowiony po rozwiązaniu rady gminnej tymczasowy przełożony gminy p. Jarosław Barwicz, emer. inspektor Policji Państwowej.

Obsadzone zostało również wakujące od dłuższego czasu stanowisko sekretarza Magistratu, które objął p. Zygmunt Strusiński, dotychczasowy inspektor samorządu gminnego w Częstochowie.

KRONIKA.

KINOTEATRY.

BELLONA „Dzika miłość"
OLIMPJA „Postrach Arizony".
RAJ „Gwiazda morza"
WARSZAWA: „Więzień z Kajenny"
URANJA: nieczynne z powodu rekonstrukcji.

„Z ziemi stanisławowskiej". Dodatek „Słowa Polskiego" pod powyższym tytułem, omawiający wszechstronnie wszelkie przejawy życia w Województwie stanisławowskiem, okazuje się 3 razy w tygodniu a to we wtorki, czwartki i soboty. Ponad to prowadzić będzie „Słowo Polskie" z dniem 1 września codzienna kronikę stanisławowska.

Nowy nacz. Urzędu Skarbowego objął urzędowanie. Nowy naczelnik Urzędu Skarbowego p. insp. Baran, przeniesiony do naszego miasta z Tarnopola, objął już normalne urzędowanie.

Inspekcja obozu strzeleckiego w Pasiecznej. W dniu wczorajszym bawili w Stanisławowie kom. Zw. Strzeleckiego płk. dypl. Rusin oraz mjr. Stachelski komendant VI. obwodu, którzy wraz z nacz. mgr. Kotlarczukiem i nacz. Voelplem wyjechali na inspekcję żeńskiego obozu strzelczyń w Pasiecznej.

Założenie Koła Czerwonego Krzyża w Tyśmienicy. W Tyśmienicy zostało w ub. tygodniu założone Koło Czerwonego Krzyża. Prezesem Koła został obrany ks. przeor Kołwa, sekretarzem zaś dr. Reisler. Nowozałożone Koło liczy obecnie około 30 członków.

Z życia Związku Strzeleckiego w Horodence. Zarząd Z. S. przystąpił do budowy Domów Strzeleckich w Niezwiskach i Żywaczowie. Dzięki szlachetnemu popieraniu sprawy przez całe społeczeństwo powiatu — można mieć nadzieję, iż pierwsze Domy Strzeleckie w niedługim czasie zostaną wybudowane.

Wycieczka do Zaleszczyk. P. T. T. i referat turystyczny DOKP urządzają we wtorek 15 b. m. popularna wycieczkę do Zaleszczyk przez rumuńskie stacje Stefanesti—Schit. Z Zaleszczyk odbędą się wycieczki krajoznawcze na miejsce zaś przejazdy łodzią motorową i zawody kajakowe. W pociągu popularnym wagon dancingowy, bufet i radjo. Wyjazd ze Stanisławowa o godz. 4'49, powrót tego samego dnia o godz. 23'30. Cena biletu w obie strony — 6'80 zł. Zgłoszenia przyjmuje P. T. T., Sapieżyńska 30.

Nowy Zarząd gminny w Mikuliczynie. Do Zarządu zwierzchności gminnej w Mikuliczynie wybrani zostali pp. M. Demartyn, S. Lachocki, Iwan Onuczak, Leon Schorr, Ołeksa Stefaniuk, Dawid Segall i inż. Jan Wardzała.

Niezwykła awantura w sądzie.

Widownią niezwykłej awantury — była w dniu wczorajszym sala rozpraw Nr. 37. Sądu Grodzkiego karnego w Stanisławowie. Przed sędzią dr. Popielem odpowiadały — Anastazja Welleczko i Zofja Wojewódzka, koryntjanki, oskarżone o obrazę i targnięcie się na posterunkowego P.P. w służbie — Za czyn ten została oskarżonym wymierzona kara 3 i 4 miesięcy aresztu.

Po ogłoszeniu sentencji wyroku — wszczęły obie skazane okropną awanturę na sali sądowej! I tak Wojewódzka rzuciła się na świadczącego przeciw niej post. Skaparowskiego, okładając go pięściami po głowie i wyzywając przytem w wulgarny sposób — zaś towarzyszka jej wszczęła również krzyk, grożąc pomstą za zbyt surowy wyrok. Na krzyk zbiegli się z sąsiednich sal i kurytarzy urzędnicy i strony. Dopiero interwencja kilku posterunkowych i strażnika więziennego — doprowadziła do opanowania sytuacji i uspokojenia dalszej awantury. Awanturnice odprowadzono do więzienia — a za parę dni staną one tym razem poraz wtóry przed sądem okręgowym karnym, oskarżone o wywołanie awantury i dłuższy pobyt w celi odzwyczai zapewne zbyt krewkie „panienki" od dalszych awantur.

Komitet przyjęcia twórcy skautingu.

W Gdyni utworzył się specjalny komitet przyjęcia twórcy skautingu gen. Baden Powella, który wraz z 600 instruktorami skautowymi angielskimi przybywa do portu gdyńskiego w dniu 16 bm. Na czele komitetu stanął komisarz Rządu m. Gdyni p. Sokól.

W powitaniu znakomitego gościa wezmą udział harcerskie drużyny morskie, które specjalnie w tym celu opuszczą wcześniej zlot skautowy w Godolo, oraz szereg drużyn harcerskich z Pomorza. Na cześć gości odbędzie się uroczysty obiad w Szkole Morskiej.

Przed lotem prof. Cosynsa do stratosfery.

W związku z niepowodzeniem wyprawy do stratosfery por. Settle podkreślić należy, iż na kilka dni przed startem prof. Cosyns przepowiedział niepowodzenie, uważając, iż materjał jakiego użyto do budowy balonu był nieodpowiedni, oraz że przygotowania do pobicia rekordu wysokości zrobione były kosztem bezpieczeństwa balonu. Było to zresztą powodem wycofania się kolejno prof. Augusta Piccarda a później brata jego Jana z bramą w niej udziału.

W Belgii przygotowania do lotu zostały już ukończone i tylko drobne uszkodzenie w zamknięciu hermetycznem zmusiło uczonych do przełożenia daty lotu na drugą połowę serpnia. Start nastąpi w Hour-Havanne w odległości 150 klm. od Brukseli. Prof. Cosyns oświadczył w wywiadzie, iż celem jego lotu jest uzupełnienie robionych poprzednio przez niego i prof. Piccarda doświadczeń, dotyczących promieniowania.

Szwedzka ekspedycja polarna

Dr. F. Lindholm, kierownik wyprawy szwedzkiej wysłanej z okazji Roku Polarnego na wyspy Spitzberg, udzielił wywiadu o wynikach pracy ekspedycji. Podczas badań aparaty precyzyjne działały bez zarzutu. Wykonano kilkaset fotografij zorzy borealnej. Trzy razy tygodniowo za pomocą małych balonów, zaopatrzonych w aparaty rejestracyjne stwierdzano stan atmosfery w wyższych jej warstwach. Szesnaście takich balonów o większych nieco rozmiarach zawierało oprócz barometrów i termometrów mały automatyczny aparat radjowy, dostarczający danych o stanie atmosfery stacji odbiorczej, znajdującej sie w głównym obozie wyprawy. Panowały niezwykłe mrozy. Temperatura dochodziła do —34 stop. Celsjusza. Szybkość wiatru siegała niekiedy 60 mtr./sek. W przeciągu 11 miesięcy temperatura na górze Nordenskiold zaledwie tylko 9 razy siegała powyżej zera. Po raz pierwszy w historji badań arktycznych, podróżnicy obowiązujący na górze zastosowali użycie schronisk z falowanej blachy.

Mimo niekorzystnych warunków klimatycznych stan zdrowia podróżników był naogół zadowalniający.

Rozstrój nerwowy i niesnaski rodzinne powodem samobójstwa profesora.

W związku z samobójstwem profesora szkoły przemysłu drzewnego, Józefa Malacha — ukazały się w wczorajszej prasie lwowskiej notatki, które podaja jako przyczynę samobójczej śmierci ś. p. prof. Malacha nieporozumienia rodzinne. Notatki powyższe nie są ścisłe, bowiem ustalono, że powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy. Dodać należy, że prof. Malach był powszechnie artysta rzeźbiarz, szanowany dla swych zalet ogólnie cenionym.

Tragiczna śmierć ś. p. prof. Malacha wywołała w Stanisławowie wielkie wrażenie.

Program radjowy.

Sobota. 12 sierpnia.

Lwów. (381) Godz 7—7'55: Trans. z Warszawy. Audycja poranna 7'55—11'57: Przerwa. 11'57: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicz w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12'05: Trans. z Warszawy z cukierni - ogrodu „Bagatela", koncertu orkiestry pod dyr. Bronisława Szulca 12'25: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12'33: Komunikat meteor 12'35: Trans z Warszawy D. c. koncertu popularnego. 12'55: Dziennik południowy 13—14'55: Przerwa 14'55: Muzyka z płyt gramof. 15'05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 15'10: „Silva Rerum" i repertuar teatrów lwowskich. 15'15 Muzyka z płyt. 15'25: Komunikat gospodarczy. 15'35: Muzyka z płyt 16: Audycja dla chorych w opr. ks kapelana Michała Rękasa i koncert orkiestry salonowej pod dyr Tadeusza Seredyńskiego. 17: Trans. z Warszawy. Pogadanka aktualna. 17'15: Trans. z Warszawy. Koncert w wyk. dętej orkiestry reprezentacyjnej 36 p. p. pod dyr. majora Stefana Lidzkiego-Siedzińskiego. 18'15: Trans. z Wilna „Wędrówka po polskich wodach". wygł. dr. Jerzy Orda. 18'35: Trans. z Warszawy Koncert muzyki dawnej i współczesnej w wyk orkiestry P. R. pod dyr Tadeusza Jareckiego . Luiza Llewellyn-Jarecka (śpiew). 19'20: Rozmaitości 19'35: Odczytanie programu na dzień następny 19'40: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. Stanisław Mycielski: „Wyścig samochodu z lwem", fragment z książki: „W sercu dżungli". 19'55: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 21'05: Dziennik wieczorny 21'15: Audycja literacka Edwina Jędrkiewicza. 21'25: Przerwa. 21'30: Trans. z Warszawy. Koncert chopinowski w wyk. p. Janiny Familier - Hepnerowej. 22: Muzyka taneczna. 22'25: Wiadomości sportowe. 22'35: Komunikaty. 22'40—24: Koncert orkiestry mandolinistów „Hejnał" pod dyr. Adama Eplera. 23'30—23'35: Trans. z Warszawy. Wiadomości z kraju dla członków polskiej ekspedycji polarnej na Wyspie Niedźwiedziej. D. c koncertu ork. mandolinistów „Hejnał".

Niedziela. 13 sierpnia.

Lwów (381). Godz. 10: Msza św polowa z okazji Krajowego Zjazdu Ogóln Zw. Podoficerów Rezerwy. 10'55—11: Przerwa. 11: Trans. z Salzburga. Doroczny festiwal muzyczny i koncert poświęcony utworom Jana Straussa, w wyk. ork. symf. Filharmonji Wiedeńskiej pod dyr. Klemensa Kraussa. 12'40: Odczytanie programu na dzień bieżący. 12'45: Trans. z Warszawy. Komunikat meteor. 12'50: Trans. z Warszawy. Muzyka z płyt. 13: Trans. z Warszawy z Filharmonii Warsz. Uroczysty Koncert pod hasłem „Artyści Polskiego Radja — Związkowi Strzeleckiemu" z okazji 25-lecia Strzelca w wyk. orkiestry symf. P. R oraz najwybitniejszych artystów stolicy 15: Trans. z Warszawy. Komunikat rolniczo - meteor. 15'05: Muzyka z płyt. 15'40: Trans. z Warszawy. „Praktyczne korzyści z nowych ustaw i rozporządzeń w rolnictwie". 16: Trans. z Warszawy Radjotygodnik dla młodzieży: „Co się dzieje na świecie" w opr. Bruno Winawera. 16'15: Opowiadanie dla dzieci: „Jak Paweł Konkol został okretnikiem" w/g K Bandrowskiego 16'30: Trans. z Warszawy. Recital śpiewaczy Janiny Hupertowej. Przy fortepianie p. Ludwik Urstein. 17: Trans. z Warszawy. „Dlaczego robotnice powinny się zająć sportem", wygł. inż. Elżbieta Higuerowa. 17'15: Trans. z Warszawy Koncert polskiej muzyki ludowej w wyk. orkiestry symf. P R. pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego, oraz Walentyna Tuchowska. (Trans z Wilna — Śpiew). 18: Muzyka z płyt „Silva Rerum" i repertuar teatrów lwowskich. 18'35: Odczytanie programu na dzień następny 18'40: Rozmaitości 19: Słuchowisko: „Skradziony list" p/g E. A. Poe'w radjofonizacji Jerzego Ostrowskiego. 19'40: Trans. z Warszawy. Skrzynka pocztowa, techniczna, korespondencję bieżącą omówi i porad technicznych udzieli p. Wacław Frenkiel 19'55—20: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Koncert w wyk. orkiestry P R pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Stefan Witas (tenor) i Ludwik Urstein (akomp.). 20'50: Trans. z Warszawy. Dziennik wieczorny. 21: „Na Wesołej Lwowskiej Fali". Audycja specjalna 22: Trans z Warszawy Muzyka taneczna. 22'25: Wiadomości ze Lwowa. Krakowa, Katowic. Wilna. Łodzi. Poznania i Warszawy. 22'40: Komunikaty. 23'45—23: Muzyka z płyt.

Ze sportu.

ODWOŁANIE MECZU POLSKA—AUSTRJA.

Polski Związek Lekkoatletyczny otrzymał w środę depeszę od Austrjackiego Związku Lekkoatletycznego odwołującą wyznaczone na 13 i 15 bm. mecze lekkoatletyczne Wiedeń—Śląsk i Polska—Austrja. Mecze, jak wiadomo, miały się odbyć w Katowicach.

PŁYWACKA REPREZENTACJA CZECHOSŁOWACJI NA MECZ Z POLSKĄ.

W dniach 26 i 27 bm. w Warszawie odbędzie się międzynarodowe spotkanie pływackie Czechosłowacja—Polska Odbyte niedawno mistrzostwa pływackie Czechosłowacji zdecydowały o ustaleniu jej reprezentacji, która przedstawia się następująco: panowie: 100 mtr. dowolnym — Steiner, Schön (rez. Reiner). 400 m. dowolnym — Getreuer i Blahs. 200 m. klasycznym — Czegha i Abeles. 100 m. grzbietowym — Heiling i Szamanek. Sztafeta 4×100 mtr. stylem zmiennym: Praszil albo Czegha, Heiling i dr. Steiner. Sztafeta 4×200 m. Schon, Getreuer, dr. Steiner i Blahs.

Panie: 100 m dowolnym — Szramkova i Macenauer, 400 m. dowolnym — Szramkova i Freundova 200 m. klasycznym — Hanka i Wurfel. 100 m grzbietowym — Freundova i Sebestova. Sztafeta 3×100 m. zmiennym — Hankova, Freundova i Szramkova Sztafeta 4×100 m. dowolnym: Szramkova—Macenauer, Sebestova, Freudova.

Drużyna piłki wodnej: Busek, Getreuer, Kostein, Kontek, Steiner, Reiner i Blahs.

MIĘDZYNARODOWE MISTRZOSTWA TENISOWE POLSKI.

Międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Polski rozegrane będą w Warszawie w dniach 4—10 września br. Prócz elity naszych zawodników spodziewany jest liczny start czołowych rakiet zagranicy Między innymi spodziewani są: czesi — Hecht i Maleczek, włoch — Palmieri, francuz — Merlin, austriak — Matejka, a z pań: włoszka — Valerio i francuzka — Adamoff.

—o—

Skandal kanału Suezkiego znowu aktualny.

Proces trwający sześćdziesiąt lat.

Kanał Suezki, którego znaczenie dla świata jest wciąż niedocenione, stał się obecnie przedmiotem powszechnego zainteresowania z dwóch powodów.

Przedewszystkiem dlatego, ponieważ odkryto bezprzykładne nadużycia w gospodarce towarzystwa kanału Suezkiego, posiadającego „tylko" 32 dyrektorów, którzy w ciągu roku wydali na własne podróże z funduszów tej instytucji prawie dwa i ćwierć miljona marek. Poszkodowany jest wskutek tego nietylko rząd brytyjski, posiadający znaczną część akcyj towarzystwa, ale wszystkie sfery gospodarcze, które opłacają transporty przez kanał. Taryfa kanału Suezkiego jest bardzo wysoka, prawie dwa razy wyższa od opłat za przewóz przez kanał Panamski. Pochodzi to stąd, że towarzystwo utrzymuje bardzo drogi personal.

Drugą przyczyną zainteresowania świata kanałem Suezkim jest podjęty na nowo proces, który ciągnie się już od lat 60-ciu i obecnie ma być wreszcie zakończony.

Początek tej całej afery jest następujący:

W roku 1846 powstała z inicjatywy Francuza Enfantina w Paryżu komisja, która miała przestudjować plany przeprowadzenia kanału Suezkiego.

Wkrótce zainteresował się projektem lipski finansista Albert Dufour-Feronce, poczem przystąpiły do spółki sfery finansowe angielskie i francuskie, oraz grupa niemiecka z udziałem rządu saskiego. Technicznego przeprowadzenia projektu podjął się austrjacki inżynier Negrelli, który opracował doskonale cały plan budowy.

Jednakże Negrelli i uczestnicy grupy niemieckiej byli bardzo łatwowierni. W całą sprawę wmieszał się człowiek przebiegły i bez skrupułów moralnych. Ferdynand Vicomte de Lesseps, były poseł francuski w Rzymie, posiadający protekcję cesarzowej Eugenji. Straciwszy swe stanowisko dyplomatyczne, zaczął szukać zajęcia, z którego mógłby mieć duży zysk i upatrzył sobie Suez, jako intratne źródło dochodów. Wiedział on, że będzie to możliwe wtedy, gdy uda mu się wyprzeć grupy zagraniczne, a zwłaszcza pozbyć się austrjackiego inżyniera. Za poparciem swej kuzynki, cesarzowej Eugenji, uzyskał zaproszenie wicekróla Said Paszy do Egiptu.

Po zręcznie przeprowadzonych intrygach został Lesseps w roku 1856 kierownikiem budowy kanału i przywłaszczył sobie projekt inż. Negrelli'ego. Potem udało mu się też wyprzeć grupy niemiecką i angielską, zanulować wszystkie układy i założyć czysto francuskie towarzystwo. Oczywiście poszkodowani wytoczyli mu proces, który prowadzony był w Paryżu i ciągnął się latami, aż wybuchła wojna. Obecnie wszczęto go znowu, pomimo, że Lesseps umarł już dawno.

Sprawą tą interesuje się rząd włoski. nietylko dlatego, że w towarzystwie zaangażowane są triesteńskie kapitały, ale także ze względu na twórcę projektu inż. Negrelliego, który urodził się w małem miasteczku należącem obecnie do Italji. Mussolini ogłosił, że jest on autorem planu kanału, a rząd włoski postanowił w procesie poprzeć firmy triesteńskie. Przedmiotem sporu są olbrzymie sumy.

Kanał Suezki został ukończony w r. 1869, a rząd brytyjski w sześć lat później zakupił większą część akcyj. Chciwy Lesseps nie poprzestał na tej jednej aferze i przystąpił do budowy kanału Panamskiego. Doczekał się jeszcze triumfu i został członkiem Akademji — później jednak wyszedł na jaw skandal panamski i były dygnitarz wraz z synem dostał pięć lat więzienia za oszustwo. Wyrok został wprawdzie później zniesiony, ale Lesseps umarł w niesławie. Syn jego dostał się później znowu do więzienia, ponieważ przekupił polityków i finansistów.

Pies filozof i pisklę.



Pisklę wygodnie spoczywa na puszystym grzbiecie dobrodusznego psa, pełnego filozoficznej wyrozumiałości dla beztroskiego kurczątka.

Sytuacja na rynku budowlanym na terenie Małopolski Wschodniej.

W prywatnym ruchu budowlanym panował w II kwartale br. nadal zastój a drobne remonty budowli prywatnych dawały przedsiębiorstwom małe zatrudnienie. Bardziej natomiast ożywiony ruch zaznaczył się w budownictwie publicznem, a zwłaszcza wskutek zakrojonych na szeroką skalę robót remontowych na rachunek DOK VI. Ceny materjałów budowlanych, z wyjątkiem cegły, która wykazywała tendencję zniżkową, utrzymywały się na niezmienionym poziomie, a niektóre nawet wykazały wzrost.

I tak ceny drzewa budowlanego wzrosły o około 5 proc., ceny zaś szkła zwyżkowały o około 25 proc., jako następstwo nowej umowy kartelowej. Stolarstwo budowlane nieco się ożywiło przez zawarcie szeregu umów na dostawy dla małych budów. Nagół jednak akcja budowy małych domów nie przybrała szerszych rozmiarów. Pewne ożywienie zaobserwowano również w obrotach parcelami budowlanemi. Spowodowane to zostało lokowaniem kapitałów w parcelach, celem zabezpieczenia się przed stratami walutowemi wskutek spadku kursu dolara. (Wschód).

—o—

Łowienie much intratnem zajęciem.

Od roku 1918 idą corocznie transporty much do Europy w ładunkach wagonowych przeważnie z Meksyku i Ameryki południowej. Są to muchy okolic tropikalnych, wielkie i tłuste, które stanowią doskonały pokarm dla ptaków i ryb. Główną centralą eksportu much jest Meksyk, gdzie zgórą 16.000 ludzi zajmuje się łowieniem much, suszeniem i pakowaniem ich. Sama tylko Anglia sprowadza corok 50 tonn suszonych much dla wyżywienia ptaków, ryb i dla zaopatrywania w tę żywność swoich ogrodów zoologicznych. Całe brygady robocze, złożone z mężczyzn i kobiet udają się na połów much nad brzegi rzek, na bagna i torfowiska. Tutaj zarzucają cienkie siatki, w które łowią owady, separują muchy, suszą je i wysyłają opakowane w workach lub skrzynkach do Europy. Handel ten opłaca się podobno wcale nieźle.

—o—

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 sierpnia.

Dewizy (tranzakcje):

Belgja 124'85, Holandja 360'90, Londyn 29'61, Nowy Jork kabel 6'61, Paryż 35'01, Praga 26'57, Szwajcarja 173, Sztokholm 153, Włochy 47'05

Bank Polski płacił dziś za dolara ameryk. 6'50, dolar w obrotach prywatnych 6'58, dolar złoty 9'04, rubel złoty 4'79.

Papiery procentowe.

3 proc. pożyczka budowlana 39, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 52, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 104, 4 proc. państw pożyczka premj. dolarowa 49'75, 5 proc. pożyczka konwersyjna 42'50. Bank Polski 88.

Wystawa pamiątek z r. 1863 w Czechosłowacji.

Z inicjatywy wielkiego patrjoty czeskiego i wielkiego przyjaciela Polaków, długoletniego burmistrza Hradce Kralowe w Czechach urządzona zostanie w tym mieście wystawa pamiątek po polskich powstańcach, którzy po niepowodzeniach znaleźli schronienie w sąsiednich Czechach. Burmistrz Hradce Kralowe Dr. Ulrich inicjator wystawy, która zagajona zostanie już na początku przyszłego miesiąca sam posiada mnóstwo takich pamiątek. Wystawa obejmować będzie również dzieła literackie, odnoszące się do czasu powstania polskiego w roku 1863. Wystawa ta przyczyni się niewątpliwie do zacieśnienia węzłów przyjaźni, jakie łączą Polaków i Czechosłowaków.

SAMOLOTY NIEMIECKIE NAD CZECHOSŁOWACJĄ.

Praga, 11 sierpnia. (PAT) W północnych Czechach zauważono ponownie krążące nad terytorjum czechosłowackiem aeroplany niemieckie. Zjawiska te powtarzają sie coraz częściej i wywołuja zrozumiałą b. ostrą akcję zarówno w społeczeństwie, jak i w prasie.

Regaty żeglarskie w Gdyni.



W Gdyni odbyły się w ub. niedzielę krótkodystansowe regaty żaglowców w których wzięły udział miejscowe yachty polskie. Na zdjęciu fragment z regat na tle Kamiennej Góry.

30 samolotów weźmie udział w V. konkursie samolotów turystycznych.

Tegoroczny V-ty krajowy konkurs samolotów turystycznych, organizowany przez Ligę Obrony Powietrznej i przeciwgazowej, wzbudził wielkie zainteresowanie wśród naszych klubów lotniczych, tembardziej, że LOPP. wyznaczyla premje dla klubów w wysokości 1 zł. 50 gr. za każdy punkt ostatecznej klasyfikacji lo-tu okrężnego.

W pierwszym terminie zapisów zgło-szono do zawodów 36 maszyn. LOPP. zawiadomiła jednak kluby, że tak wiel-kiej ilości samolotów nie będzie mo-gła premjować, wobec czego udział każdego klubu lotniczego ograniczono do conajwyżej 3 aparatów. W ten spo-sób spodziewany jest udział w zawo-dach 30 samolotów.

Monety watykańskie dla upamiętnienia Roku Jubileuszowego.

Donoszą z Citta del Vaticano: Rok Jubileuszowy zostanie upamiętniony również emisją nowej serji monet watykańskich.

Serja ta jest obecnie przygotowywana przez mennicę włoską. Monety nowej serji różnić się będą od poprzednich jedynie napisem łacińskim, wskazującym na rok jubileuszowy 1933/34.

Według konwencji monetarnej watykańsko-włoskiej serja obejmująca monety srebrne, niklowe i bronzowe nie przekroczy wartości 1 miljona lirów. Natomiast emisja monet złotych jest nieograniczona.

Będzie to czwarta serja monet watykańskich: pierwsza ukazała się w 1929 r., druga i trzecia w 1930 i 1931 r.

—o—

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE

Km 77/33 Edykt. Strona zobowiązana, niewiadomy z miejsca pobytu. Józef Metelski do rąk kuratora Dr. Grzegorza Olijnyka w Grzymałowie. Na wniosek Oleny Metelskiej w Oknie, odbędzie sie dnia 16. września 1933, o godz. 10 rano w Sądzie Grodzkim w Grzymałowie, sala Nr. 2, licytacja realności obj. whl. 57. składającej się z pgr. 1510/2, obszaru 889 sażni kw. oraz realności whl. 1507 ks gr gm. kat. Okno, składającej się z pbd 68, obszaru 378 sąż. kw. wraz z chatą stodoła i chlewem, pgr. 242/1 obszaru 965 sąż. kw i pgr. 600/4 obszaru 96 sąż kw. Wartość realności whl. 57 wynosi 445 zł., zaś realności whl. 1507 wynosi 3171 zł 45 gr. Najniższa oferta wynosi 222 zł 50 gr. i 1705 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić najpóźniej w dniu terminu przed licytacją.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grzymałowie 3238/K

I. Km. 1061/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego Rew. I. w Komarnie obwieszcza na zasadzie art. 679 kpc., że w dniu 22 września 1933 r od godz. 11 rano w gmachu Sądu grodzkiego w Komarnie w biurze Nr 17, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytacje połowy realności obj. whl. 155 gm. Komarno Józefa Leiby Bechera własnej. Suma szacunkowa powyższej nieruchomości oznaczoną została na kwotę 2742 zł. 50 gr. Cena wywołania wynosi kwotę 1371 zł 25 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu grodzkiego Rew I
Komarno, dnia 4 sierpnia 1933. 3241

Km. 931/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Jütty Presser w Suchostawie, odbędzie sie dnia 15 września 1933, o godzinie 13 popołudniu w biurze Komornika Nr. 11/I. na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następującej realności 9/20 niewydzielonych części realności w Kopyczyńcach położonej a składającej się z pbud. pod Ikons. 183 w granicach od wschodu spadk. bp Elas Bakfana, od zachodu Berl Klaufer, od północy i południa gościniec. Nieruchomość powyższa wraz z przynależnościami oszacowana została na 8100 zł. Najniższa oferta wynosi 4050 zł. Do realności tej należą następujące przynależności: dom parterowy z cegieł surowych gontami kryty, 16 m. długości, 10 m. szeroki i 3 m. wysoki Oszacowane na 6.750 zł Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastapi. Nieruchomość powyższa stanowi własność zobowiązanych Jakóba Fuchsa i Zofji Fuchs po połowie i znajduje sie w ich posiadaniu Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych realności dokumenty może każdy mający chęć kupna, przejrzeć w godzinach urzędowych w biurze Komornika. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczeciem licytacji, inaczej pretensji tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia.

Komornik Sądu grodzkiego w Kopyczyńcach
Dnia 9/8 1933. 3242K

Nr. Km. 1718/33 Obwieszczenie o licytacji. Komornik Sądu grodzkiego w Radziechowie, zamieszkały w Radziechowie, na zasadzie art. 602 K P. C. obwieszcza, że w dniu 29 sierpnia 1933 o godzinie 12 w południe odbędzie się w Radziechowie licytacja publiczna auta ciężarowego marki „Weit" bez motoru, oszacowanego na sumę 600 zł. Ceną wywołania bedzie połowa ceny szacunku.

Komornik Sądu grodzkiego Mieczysław Rychwicki
Radziechów, dnia 8 sierpnia 1933. 3243K

Km. 68/33. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Dnia 15 września 1933 w Sądzie grodzkim w Kozowej w biurze Nr. 8 o godzinie 9 przedpołudniem na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych, odbędzie się licytacja realności whl 214 ks. gr gm. kat Bohatkowce, składającej się z pb 87 i 88 pgr. 122/3 123/1, 395/2 i 567/2, oszacowanych na kwote 6.580 zł. Najniższa oferta wynosi 4386 zł. 66 gr., poniżej której sprzedaż nie nastapi

Komornik Sądu grodzkiego w Kozowej.
Dnia 4 sierpnia 1933. 3244K

I. Km. 2372/33. Komornik Sadu grodzkiego zamiejskiego rewiru I-go we Lwowie, zawiadamia, że dnia 26 września 1933 r. o godzinie 11-tej przedpołudniem odbędzie się w Sądzie grodzkim zamiejskim we Lwowie w biurze Nr. IV, licytacja realności obj. whl. 179w 3/4 części gm Brzuchowice parc. bud z willą przy ul. Józefa Neumanna. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 15.213 zł. Najniższa oferta 7.607 zł Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można u podpis. komornika.

Stanisław Wolański, komornik Sadu grodzkiego Zamiejskiego we Lwowie, rewiru I, ul Krasickich 11a, I p.
Lwów, dnia 24 lipca 1933. 3245K

IV. Km. 1802, 1366, 1336, 117/33 Komornik Sądu grodzkiego rew. IV w Przemyślu ogłasza, że dnia 4 września 1933 o g 9.30 odbędzie się w Bolestraszycach sprzedaż 16 jałówek, 13 krów, radja 7-mio lampowego, lustra dużego w ramach, obrazu „Rejtan", kanapy i 2 foteli, własność Tadeusza Zajączkowskiego stanowiacych. — Ocenienie nastąpi na miejscu

Jan Tabaka, komornik Sądu grodzkiego rewiru III, w Przemyślu, Słowackiego 42
Dnia 9/VIII. 1933. 3246K

II. Km. 3423/33. Komornik Sadu grodzkiego w Samborze, rewiru II, mający kancelarję w budynku Sądu Nr. 59, na zasadzie art. 602 K P C. ogłasza, że w dniu 23 sierpnia 1933 od godz. 8 rano. w domu Nr. 16 przy ulicy Pl. Cerkiewny, na żądanie Mozesa Finka odbędzie sie sprzedaż przez licytację ruchomości składających się z materjałów bławatnych i z mebli należących do Markusa Helfera i Reginy Helfer oszacowanych na 680 zł. 70 gr., która zgodnie z art 605 K P C. rozpocznie się od połowy ceny oszacowania. Spis rzeczy i szacunek przejrzane być moga w dniu i miejscu licytacji.

Komornik Sądu grodzkiego w Samborze rewiru II.
Dnia 9 sierpnia 1933. 3247K

Km. 50/33. Edykt licytacyjny Dnia 13 września 1933 r. o godzinie 9-tej rano w biurze Nr. 12 I p. Sądu grodzkiego w Nisku odbędzie się licytacja realności whl. 51, gminy Sojkowa, w skład której wchodzi parcela budowlana, parcele gruntowe, oraz dom, stodoła i stajnia, stanowiąca własność Walentego Kopcia z Sojkowej. Cena szacunkowa 808 zł., najniższa oferta 538 zł 60 gr., połowy realności whl. 140 gminy Nisko, składającej się z parceli budowlanej, z parcel gruntowych, oraz połowy domu, stajni i stodoły, stanowiącej własność Franciszka Sęka w Nisku. Cena szacunkowa 8.700 zł., najniższa oferta 5.800 zł., — realności whl. 1002 i 2293, składające się z parcel gruntowych, bez żadnych przynależności stanowiace własność Franciszka Sęka z Niska. — cena szacunkowa 2200 zł., najniższa oferta 1466 zł. 60 gr Poniżej najniższych ofert sprzedaż nie nastapi. Prawa, któreby licytację czyniły niedopuszczalną, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej przed rozpoczęciem licytacji, w przeciwnym bowiem razie nie mogłyby być zrealizowane przeciw nabywcy w dobrej wierze — Zresztą odsyła się do postanowień edyktu licytacyjnego wywieszonego na tablicy sadowej. Akta i warunki licytacyjne, można przeglądnąć w biurze komornika Sądu grodzkiego w Nisku.

Komornik Sądu grodzkiego Marjan Polak.
Nisko, dnia 1 sierpnia 1933. 3248K

Komornik Sądu grodzkiego w Nisku zawiadamia, iż w sprawie egzekucyjnej Spółdzielczego Banku Rolniczo-Handlowego w Nisku pko. Składnicy Kółek Rolniczych i tow. w Jeżowem o 161 dol. zpn odbędzie się w dniu 18 sierpnia 1933 r o godzinie 8-mej rano w Jeżowem sprzedaż, na której sprzedane będą towary sklepowe należące do Składnicy Kółek Rolniczych w Jeżowem, oszacowane na łączną kwotę 853 zł. 02 gr. oraz urządzenie domowe należące do Ks. Leona Zaziemskiego w Jeżowem, oszacowane na łączna kwotę 559 zł. Sprzedaż rozpocznie się nie później niż w dwie godziny po czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu grodzkiego w Nisku M. Polak. 3249K

UPADŁOŚCI.

I Sa. 2/33/22. Postępowanie ugodowe dłużników Abrahama i Izraela Czaczkesów nieprotokołowanych kupców w Tarnopolu, Rynek 4, zostało zastanowione Dłużnicy cofnęli wniosek ugodowy.

Sąd Okręgowy Wydział I.
Tarnopol, dnia 15 kwietnia 1933. 3234

I. Sa 36/31/30. Postępowanie ugodowe dłużników Salomona Halperna i Reginy Halpern kupców w Tarnopolu, zostało zastanowione. Dłużnicy cofnęli wniosek ugodowy.

Sąd Okręgowy Wydział I.
Tarnopol, dnia 15 lutego 1932 3235

I. Sa. 35/32/13. Postępowanie układowe dłużnika Józefa Kofflera, kupca w Tarnopolu zostało zastanowione. Dłużnik nie stanął na audjencji układowej.

Sąd Okręgowy, Wydział I,
Tarnopol, dnia 28 września 1932 3236

Sa. 31/33/5. Edykt ugodowy Otwarcie postępowania ugodowego do majątku firmy Stachewicz i Abrysowski, skład tekstylny we Lwowie, plac Halicki 12a i 2) właściciela tejże Władysława Abrysowskiego tamże firmy wpisanej w rejestrze handlowym w brzmieniu Stachewicz et Abrysowski: Komisarz ugodowy Dawid Terkel, sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy Antoni Soltys Lwów, Grottgera 1. Audiencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 23, dnia 27 września 1933 o godz. 10 przedpoł Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 września 1933

Sąd Okręgowy, Lwów.
Dnia 1 sierpnia 1933 3239

FIRMY.

Firm. 117—154/33. Rga. II—29. Wpisano w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych: Zmieniono brzmienie firmy na: „Pinkas Bernstein i Ska" handel i eksport jaj w Horodence. Do zastepstwa firmy upoważniony jest tylko spólnik Pinkas Bernstein i on tylko ją podpisuje. Leib Silber wystąpił ze spółki. Przedsiebiorstwo jest odtąd firmą kupca pojedynczego. Data wpisu: 10 czerwca 1933.

Sąd Okręgowy, Kolomyja. 3237

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 289/30. Dymitr Moskaluk, syn Michała i Paraski, urodzony 5 października 1890 w Chomiakówce, powiat Kołomyja — T. 93/32 Michał Wakuliński, syn Józefa i Marji, urodzony 24 września 1896 w Połowcach, powiat Czortków, ożeniony z Joanną Jędrzejowską, zaginęli na wojnie światowej. Należy udzielić wiadomości o zaginionych Sądowi lub odnośnie Michała Wakulińskiego obrońcy węzła małżeńskiego, adwokatowi Sokalowi w Obertynie. 3332

I T. 8/32/4. Karol Świderski, syn Jana i Wiktorji, urodzony 2 marca 1883, w Popczapińcach, tamże zamieszkały, rolnik, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego w 1914 r., pełnił początkowo służbę w koszarach 35 p. p. obr. kr. w Złoczowie, poczem zaginął. Na wniosek Jana Świderskiego z Zabojek, wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd o zaginionym.

Sąd Okręgowy
Tarnopol, dnia 22 maja 1933. 3231

T. 305/31. Katarzyna Dmytryk, zam. Kołtun, urodzona 1874 r. w Gaiach zachorowawszy na tyfus zmarła. Celem udowodnienia śmierci wzywa się, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o niej Sądowi

Sąd Okręgowy, Lwów
8 maja 1933. 3340

ROZMAITE.

Prez. 20566/33 Sąd Apelacyjny we Lwowie ogłasza, że Franciszek Górski, notarjusz w Rawie Ruskiej, uzyskał upoważnienie na ukończenie swego urzędowania jako notarjusza w Grzymałowie, w dniu 31 lipca 1933, tudzież na objecie stanowiska notarjusza w Rawie Ruskiej, w dniu 15 sierpnia 1933. Lwów, 24 lipca 1933. 3230

ZAGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM zaginione świadectwo dojrzałości z r. 1907, Fryderyka Kusmera. 3311

UNIEWAŻNIAM zaginione świadectwo dojrzałości z r. 1911 Joanna Szandrowska. 3312

Odpowiedzialny redaktor: Juljan Bernadiuk. Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów ul. Zimorowicza 19